DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 279. Środa, 7 (19) Grudnia. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i Niedzielach.— Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.— We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.— Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rs. 9 kop. 20. Półrocznie rs. 4 kop. 60. Kwartalnie rs. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

DZIENNIK WARSZAWSKI w roku przyszłym będzie wychodził według tegoż samego jak dotąd programu, w tymże formacie i po tejże samej cenie, a mianowicie:

W Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — półrocznie rs. 4 kop. 30; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na stacjach pocztowych w Królestwie i w kantorach pocztowych w Cesarstwie z przesyłką: rocznie rs. 9 kop. 20; — półrocznie rs. 4 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 30.

Numer pojedynczy w Warszawie bez odnoszenia lub przesyłki kosztuje kop. 5.

Obok tego, dla dogodności publiczności, będzie można prenumerować DZIENNIK WARSZAWSKI na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie, miesięcznie po kop. 80. Prenumerata ta, przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.

Pragnący odbierać DZIENNIK pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego w królestwie: rocznie rsr. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rsr. 1, zaś w cesarstwie: rocznie kop. 80, półrocznie kop. 40, kwartalnie kop. 20, miesięcznie kop. 7.

Prenumerata w Warszawie przyjmuje się w głównym kantorze Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich, przy ulicy Miodowej Nro 487, również jak i w innych upoważnionych do tego miejscach.

Prosimy o wczesne zgłaszanie się z prenumeratą, gdyż odbijamy liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom. Również dla oszczędzenia porto na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji, radzimy na prowincji zapisywać się na miejscowych stacjach pocztowych lub urzędach pocztowych.

Za granicą można prenumerować **DZIENNIK WARSZAWSKI**:

W Prusach — we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 12 tal., 24 srgr. rocznie.

W państwach należących do związku pocztowego niemieckiego,—także we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 15 tal. 11 srgr.

W Szwajcarji i Włoszech — za pośrednictwem pogranicznych urzędów pocztowych Prus lub związku pocztowego niemieckiego—z dopłatą do powyższych cen porta od granicy do miejsca przeznaczenia.

We Francji — za pośrednictwem p. Collin w Paryżu komisanta gazet, lub urzędów pocztowych pruskich w Kolonji i Saarbrücken.

Obok tego, można otrzymywać **DZIENNIK WARSZAWSKI** wprost z Warszawy pod opaską za opłatą: do Berlina, Poznania, Wiednia, Krakowa, Lwowa, Drezna, Monachjum po kop. 2 od pojedynczego numeru; do Paryża, Florencji, Neapolu po kop. 5; do Zurichu po kop. 6.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 6 (18) Grudnia.

Rozkaz do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego N° 17, z dnia 22 Listopada (4 Grudnia) r. b., oraz Decyzje Rządu Gubernialnego Radomskiego, zamieszczone są w osobnym dodatku do dzisiejszego numeru.

Zarząd drogi żelaznej konnej w Warszawie,—podaje do wiadomości, że droga ta od wtorku, to jest od dnia 29 listopada (11 grudnia) r. b. oddaną będzie do użytku publicznego. Na drodze tej kursować będą karety dwóch rodzajów: jedne dla pasażerów udających się do stacji dróg żelaznych: Petersburgskiej i Wiedeńskiej, karety te przewożą i pakunki; drugie dla komunikacji w mieście; te ostatnie pakunków nie biorą. Karety kursujące między stacjami dróg żelaznych przybywać będą na stację na trzy kwadranse przed odejściem pociągu, a odchodzić ze stacji w trzy kwadranse po przyjściu pociągu, z wyjątkiem pociągu kolei Wiedeńskiej, odchodzącego z Warszawy o godzinie 11 z rana, na który kareta przybywać będzie o godzinie wpół do 10-ej. Dla wsiadania i wysiadania pasażerów karety zatrzymywać się będą na Królewskiej ulicy i naprzeciw hotelu Europejskiego, Rzymskiego i Saskiego, jak również na każdem innem miejscu linji kolei miejskiej, na żądanie pasażerów. Karety te będą opatrzone napisem: Stacje D. Ż. Petersburgskiej, Wiedeńskiej. Cena za kurs 15 kopiejek. Za pakunki płaci się osobno: po 3 kop. za każdy ważący mniej 2-ch pudów, to jest taki, który jeden człowiek unieść może, i po 6 kop. za pakunek ważący od 2-ch do 4-ch pudów, to jest taki, na przeniesienie którego potrzeba dwóch ludzi. Karety dla miejskiej komunikacji tymczasowo będą kursowały od kościoła po Bernadyńskiego do dworca kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej od godziny 8-ej z rana do godziny 6-ej wieczorem. Od kościoła po Bernadyńskiego karety będą odchodzić w godzinach 8-ej, 9-ej, 10-ej i t. d. co godzina, ostatnia kareta odejdzie o godzinie 5-ej wieczorem. Od dworca kolei Wiedeńskiej karety będą odchodzić w godzinach wpół do 9-ej, wpół do 10-ej wpół do 11-ej i t. d. co godzina, ostatnia kareta odejdzie o wpół do 6-ej wieczorem. Dla wsiadania i wysiadania pasażerów, karety zatrzymywać się będą na ulicy Królewskiej, zaraz za Krakowskiem przedmieściem, i na ulicy Marszałkowskiej zaraz za Królewską, i przejeżdżać będą stępo: rozjazdy na Królewskiej i Marszałkowskiej ulicy, jak również każde inne miejsce linji swego kursu na żądanie pasażerów. Karety te będą opatrzone napisem: „Cena miejsc wewnątrz 5 kop. na wierzchu 3 kop." Czerwona chorągiewka z tyłu karety oznacza że wszystkie miejsca zajęte. Pasażerowie wsiadają i wysiadają tylną galerją i płacą za przejazd drobną monetą, albo przy wejściu do karety albo zaraz po zajęciu miejsca. Według ustanowionych dla kontroli prawideł, konduktor ani wymieniać pieniędzy, ani zdawać reszty nie może.

Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w Gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy ulicy Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 4 (16) Grudnia roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 44, na które, tudzież na dawniejsze w 276 wnioskach złożono rs. 3,777 kop. 15. Na żądanie zaś 152 Uczestników (prócz procentu rs. 117 k. 91½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 63,09 kop. 61 i umorzyła książeczek 82. Przeto uczestników 17,834, posiada kapitał rub. sr. 662,568 kop. 75½.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego i w zastosowaniu się do art. 3-go Najwyższego Ukazu z d. 14 (26) Grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych Listów Zastawnych, lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż p. Borys Iwanow Onoprienko, sztabs-kapitan 15-go piechotnego Szlisselburskiego pułku, utracił List Zastawny Okresu III-go, Serji 2-ej, Lit. *C* 223,884 bez kuponów, oraz po cztery kupony, to jest od włącznie półrocza 2-go 1866, do włącznie półrocza 1-go 1868 r, należące do Listów Zastawnych Okresu III-go Serji 2-ej Lit. *A*, 200,133, *B* 212,040 i *D* 263,056. Ostrzega się przeto, że obieg powyższego Listu Zastawnego i powyżej wyszczególnionych kuponów, zakwestjonowany niniejszem zostaje, i że w skutek tego każdy nabywca listu, lub kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez

poszkodowanego do rozprawy sądowej, o własność zakwestjonowanego Listu lub kuponu.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.—Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego i w zastosowaniu się do Art. 3 Najwyższego Ukazu z d. 14 (26) Grudnia 1865 r. o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych Listów Zastawnych lub kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż Adam Zimmermann utracił Listy Zastawne Okresu 3-go: *a*) Serji I-ej Lit. B, N. 17,422—24,825; *b*) Serji II-ej Lit. B, N. 208,669, wszystkie bez kuponów. Ostrzega się przeto, że obieg powyższych Listów zakwestjonowany niniejszym zostaje i że w skutek tego każdy nabywca Listów wzmiankowanych, byłby powołanym przez poszkodowanego Adama Zimmermana do rozprawy sądowej o własność zakwestjonowanych Listów Zastawnych.

Rozkaz oberpolicmajstra m. Moskwy. — Okólnikiem ministra spraw wewnętrznych, za N. 7762, zabronione zostały wszelkie towarzystwa i zgromadzenia, bez legalnego upoważnienia, a w razie dostrzeżenia gdziekolwiek podobnych towarzystw, takowe mają być niezwłocznie zamykane, z pociągnięciem winnych do odpowiedzialności sądowej; towarzystwa zaś istniejące z dozwolenia władzy i mające zatwierdzoną ustawę, nie powinny w żadnym razie występować z zakresu swych atrybucij przepisanych tąż ustawą; polecono przeto, aby o wszelkich dostrzeżonych uchybieniach, niezwłocznie podawane było do wiadomości ministerstwa wraz z opinją miejscowej władzy względem dalszego istnienia takich towarzystw; dla ułatwienia zaś władzy dozoru nad towarzystwami, aby o dniu, godzinie i miejscu zbierania się towarzystw, z oznaczeniem celu zgromadzenia, podawane było do wiadomości miejscowej władzy. (*Siew. Pocz.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 6 (18) Grudnia.

Dzienniki belgickie, paryzkie i londyńskie spóźniły się dziś o dwanaście godzin, a w braku obok tego pism berlińskich nie wychodzących w poniedziałek, nie mamy nic bardziej wybitnego do zapisania.

Według *Italie*, Pius IX uda się do Civita-Vecchia, ale stanowczo porzucił myśl opuszczenia państwa kościelnego, gdzie panuje zupełna spokojność i wszystko zdaje się wskazywać, iż takowa niczem nie zostanie zakłócona. Podróż cesarzowej Eugenji do Rzymu, potwierdzają wszystkie dzienniki paryzkie; cesarzowa ma przepędzić w wiekuistem mieście święta Bożego Narodzenia i powrócić do Paryża na uroczyste noworoczne przyjęcia. Według *La Presse*, cesarzowa Eugenja udając się w tę pielgrzymkę, spełnia tylko ślub, który zrobiła podczas słabości swego syna. *Pays* utrzymuje, że widzenie cesarzowej z papieżem, jakkolwiek prywatnego charakteru, wpłynie na utrwalenie uczuć zgody i pojednania, ożywiających jednakowo dwory rzymski (?), francuzki i włoski. Jakkolwiek z jednej strony spodziewają się, że rady udzielone przez osobę, która dała tyle dowodów przywiązania do religji katolickiej i jej głowy, łatwiej znajdą dostęp do ojca św., niż przedstawienia dyplomacji, to z drugiej strony obawiają się, aby pobyt cesarzowej nie zachęcił pośrednio oporu doradców Piusa IX i tym sposobem nie przysporzył rządowi włoskiemu trudności, tak ze strony stolicy apostolskiej, jak i ze strony stronnictwa czynu. Rządy włoski i francuzki już ratyfikowały umowę, co do przejęcia przez Włochy części długu papiezkiego.

Według korespondencij z Wiednia, gabinet tamtejszy w obec stanowczej postawy sejmu peszteńskiego, gotów jest poczynić żądane ustępstwa, i mianować osobne ministerstwo węgierskie, żądając w zamian tylko rękojmi, że główne punkta wyrażone w reskrypcie królewskim, dotyczące spraw wspólnych, będą rozstrzygnięte według widoków rządu. Według wspomnionych korespondencij, już nastąpiło porozumienie w tym względzie pomiędzy dworem wiedeńskim a większością sejmu węgierskiego i ułożoną została lista ministrów ze stronnictwa Deaka. Ta okoliczność, że nazwisko tego naczelnika stronnictwa nie znajduje się na tej liście, pozwala powątpiewać o wiarogodności tej wieści. Też korespondencje donoszą o różnicy w zdaniu pomiędzy p. Beustem a hr. Belcredi, co do przyszłej konstytucji krajów niewęgierskich. Zgadzając się co do konieczności jedynego zgromadzenia konstytucyjnego, różnią się co do atrybucij tego zgromadzenia.

Powodem do wieści, jakoby do blokady wyspy Kandji miała być użyta eskadra franko-angielska, miało to być to, że Porta, jak donosi *Monitor*, przekonawszy się, iż powodem powiększenia się powstania, była niedostateczność blokady, wysłała na wody kandyjskie pewną liczbę kanonierek parowych. *Monitor* zatem, który niedawno zapewniał o przytłumieniu powstania na w. Kandji, teraz przyznaje, iż na nowo się rozwinęło.

Według ostatnich wiadomości z Meksyku, cesarz Maksymiljan znajduje teraz więcej poparcia ze strony meksykanów niż poprzednio.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje z Krakowa i Paryża, oraz dalszy ciąg artykułu o średnich zakładach naukowych w królestwie.

Wiadomości telegraficzne.

* *Florencja, 14 grudnia.* Zapewniają, że cesarzowa francuzów uda się do Rzymu 22-go b. m. i zabawi tam cztery dni. Izba deputowanych obrała, na posiedzeniu przygotowawczem, swym prezesem, najstarszego wiekiem deputowanego, p. Masorana. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Lizbona, 13 grudnia.* Królowa i król hiszpańscy, oraz król i królowa portugalscy zwiedzili wczoraj port i miasto tutejsze. Wieczorem dany był u dworu bal. Królowa i król hiszpańscy wyjechali dziś do Badajoz. (*Tamże*).

* *Nowy Jork, 13 grudnia.* Ostatnie wiadomości z Meksyku stwierdzają, że cesarz Maksymiljan znajduje ze strony meksykan większe niż poprzednio poparcie. (*Tamże*).

* *Peszt, 15 grudnia.* Ustępy od 1-go do 12-go projektu adresu przyjęte została bez rozpraw. Przy ustępie 13-m, Csanady zażądał głosowania, przyczem około dwóch trzecich deputowanych powstało z miejsc na dowód, że chcą utrzymania tego ustępu. Dalsze ustępy przyjęte zostały bez poprawek i tylko przy ostatnim ustępie, Stratimirowicz żądał zastąpienia wyrazów „naród węgierski" wyrazami „narody Węgier". Wszczęły się w tym względzie długie rozprawy, które zakończyły się odrzuceniem proponowanej zmiany. W poniedziałek adres zostanie zakomunikowany izbie panów. Co do krótkiego oświadczenia hr. Ferdynanda Zichy, nadmienić jeszcze wypada, że wynurzył on obawę, iż obecna forma projektu przyczyni się raczej do opóźnienia niż do przyśpieszenia tak naglącego załatwienia kwestji prawa państwowego. (*Cor. Bur.*)

* *Bern, 15 grudnia.* Rada związkowa postanowiła 20-u głosami przeciw 18-u, że wszystkie koszta na karabiny nabijające się ztyłu, mają być poniesione przez związek, bez żądania jednej trzeciej ich części od kantonów. (*Tamże.*)

* *Bukareszt, 15 grudnia.* W kawalerji rumuńskiej ma być zaprowadzony regulamin pruski. Dla piechoty założoną zostanie szkoła strzelania. Prowadzone są z fabrykantami amerykańskimi układy względem dostawy karabinów nabijających się z tyłu.—Izba zajęta jest sprawdzaniem wyborów. (*Tamże.*)

* *Peszt, 15 grudnia.* Po całem mieście chodzi pogłoska, że cesarz przybędzie do Pesztu we wtorek lub środę, dla przyjęcia tu adresu sejmu. (*Die Presse*).

---

* Jej Cesarska Wysokość Księżna Marja Maksymiljanówna Romanowska-leuchtenbergska, małżonka jego wielkoksiążęcej wysokości księcia badeńskiego, w przejeździe z Petersburga przez Warszawę, raczyła udać się za granicę.

* (**Le nozze di Figaro**), opera Mozarta, która w stosunku do jego Don Juana, ma się jak swobodny uśmiech wielkiego talentu do majestatycznej fantazji genjuszu—opera znana w świecie muzykalnym, a i na naszej scenie przedstawiana w przeszłym sezonie przez zmieniony cokolwiek personel artystów—wczoraj ukazała się znowu. Zwyczajem naszym, nie dajemy ściślejszego ocenienia egzekucji pierwszy raz przedstawionego dzieła—lecz notujemy jedynie ogólne a świeże wrażenia. Tak więc o wczorajszem przedstawieniu Wesela Figara powiemy tylko, że pani Trebelli w roli pazia, była i prześlicznym Cherubinem i znakomitą artystką; pan Bettini zaś, wybornie ucharakteryzowanym i arcy komicznym Bazylim, co tem większą jedna zasługę śpiewakowi, przywykłemu występować w wielkich serjo partjach. Możebyśmy nie zbłądzili twierdząc, że taki właśnie komiczny rodzaj, najbardziej uwydatnia talent p. Bettini - szkoda wielka, że maestrzy nowocześni nie piszą partij komicznych lub charakterystycznych na głos tenorowy, przeznaczając go głównie dla sentymentalnych lub heroicznych kochanków. Rola hrabiego, chociaż na wysoką skalę basową pisana, wyegzekwowaną była znakomicie przez p. Bossi, a p. Ciampi, który po raz pierwszy w tegorocznym sezonie ukazał się na scenie w roli Figara, przywitany był grzmotem oklasków, chociaż w głosie tego wybornego i sympatycznego artysty nie było zwykłego bogactwa dźwięku, z powodu niedyspozycji. W ogóle trjumf wczorajszego przedstawienia należy się pani Trebelli, chociaż i całe wykonanie opery, zasłużyło na szczere uznanie publiczności licznie zgromadzonej. *Al.*

* (**Tydzień giełdowy**). Przewidywania nasze co do reakcji dalszej kursów zagranicznych na giełdzie naszej w zupełności sprawdziły się. Stosunkowe obniżenie się waluty naszej, a zwłaszcza biletów bankowych, z dnia na dzień na giełdzie berlińskiej trwające do środy, pociągnęło za sobą w następstwie podnoszenie się waluty zagranicznej i u nas od $123\frac{5}{6}$ $\frac{1}{2}$ do 124—$\frac{2}{3}$%; poprawa zaś w notacji giełdy berlińskiej z dnia środowego z $80\frac{1}{8}$ do $80\frac{1}{2}$, wywołała i u nas odpowiednie obniżenie waluty pruskiej o $\frac{1}{6}$%. Poprawa zaś ta długo się nie utrzymała, gdyż w dniu piątkowym kurs na Berlin z przyczyny notacij zagranicznych o $\frac{1}{3}$% przybrał, a nawet w dniu sobotnim, po nadejściu telegramu z Petersburga, donoszącego o podwyżce weksli zagranicznych a zwłaszcza kursu na Londyn z $32.31\frac{7}{8}$ na $31\frac{3}{4}$, $\frac{9}{16}$, giełda nasza odpowiedziała stosunkowem podniesieniem weksli na Berlin o $\frac{2}{3}$%. Kurs weksli na Warszawę po przejściu rozmaitych fluktuacij obniżył się w Berlinie o $\frac{7}{8}$%. Inne dewizy również się podniosły, jak: weksle na Wiedeń o $\frac{5}{6}$%, na Londyn o $1\frac{1}{8}$%, na Hamburg o $\frac{1}{2}$%, oraz na Paryż o $\frac{7}{8}$%. Obroty wekslowe tygodnia ubiegłego były rozmiarów mniej niż średnich. Ruch w papierach publicznych i akcjach dróg żelaznych z początku tygodnia był ograniczony, w końcu zaś się ożywił. Listy zastawne na giełdzie sobotniej znacznego doznały podwyższenia. Na początku tygodnia płacono za 1 ej serji $79\frac{2}{3}$, $79\frac{1}{6}$, w dniu zaś sobotnim kurs doszedł do 81, $80\frac{1}{2}$, również 2 serji podniósł się z $75\frac{1}{2}$; $76\frac{1}{6}$, do 77, $76\frac{1}{2}$. W obligacjach skarbowych nie było żadnego ruchu. Listy likwidacyjne w końcu tygodnia były poszukiwane, a kurs ich podniósł się z $57\frac{1}{2}$, 57 do 59 $58\frac{1}{2}$. Pożyczki premjowe w obydwóch serjach chętnych znajdowały nabywców, a w skutek wyższych notowań na giełdzie piątkowej petersburgskiej kursa ich w sobotę u nas się podniosły na 1-m do $113\frac{1}{2}$, 113%, na 2-m do $107\frac{1}{2}$, $106\frac{5}{6}$%. Z akcij dróg żelaznych, warsz.-wied. na początku tygodnia były zaniedbane, w końcu tygodnia zaś kupiono kilka partij znacznych po kursie podwyższonym o $\frac{3}{4}$%. Bydgoskie nie były kupowane, kurs ich pozostawał na stanowisku zeszłotygodniowem. Z akcij terespolskich zakupiono kilka partij drobnych, po kursie obniżonym o $\frac{1}{2}$%. Kurs akcij łodzkich podniósł się stopniowo o 2%. Ogólną charakterystyką końca ubiegłego tygodnia był znacznie powiększony ruch we wszystkich papierach wartościowych. (*G. Handl.*)

* (**Tydzień handlowy**). *Warszawa, 15 grudnia.* Zboże. Dowozy zbożowe z tygodnia ubiegłego, pomimo zwykle znacznych, jako w tygodniu przedświątecznym, tym razem były dość ograniczone; obroty też skutkiem tego ograniczyły się li na potrzebę konsumcji miejscowej. Interes wywozowy również z powodu nizkich cen, płaconych na targach zagranicznych, jest zupełnie zaniedbany, a spekulanci nasi od wszelkich tranzakcij się wstrzymują. Ceny płacone są następujące: Pszenica w gatunkach przednich podniosła się o k. 15 na korcu, średnia zaś o 30 k. Żyto chętnie kupowane przez producentów naszych, a głównie młynarzy, podniosło się o k. 30 na korcu. Jęczmień od kilku dni osiągnął podwyższenie w cenie, w ostatnich raportach naszych notowany. Piwowarzy nasi zakupili kilka znacznych partij ze składów na Solcu, płacąc po rs. 5 za korzec, za który niedawno ofiarowali tylko rs. 4 kop. 50. Obecnie nawet cena

rs. 5 posiadaczy nie zaspakaja, żądają wyższą; za tą dążnością szedł jęczmień 4 ro rzędowy na targ przybywający, za który płacono do rs. 4 k. 65. Groch polny z powodu liczniejszego dowozu, obniżył się o 60 kop., płacą od rs. 5 k. 40 do rs. 6 k. 50, cukrowy trzyma się ceny dawniejszej rs. 7 k. 50—rs. 7 k. 80. Okowita: ceny produktu tego ulegają częstym z dnia na dzień fluktuacjom, kupujący zawsze się ograniczają, nabywając tylko co najpotrzebniejszego; znaczne partje w ogóle nie znajdują nabywców, cena przecięciowa ubiegłego tygodnia była od rs. 1 k. 35 do rs. 1 kop. 39; raporta z prowincij donoszą o obniżeniu się tamże cen. Cukier: w tygodniu bieżącym dowóz cukru z fabryk, był dosyć znaczny; sprzedaż była ożywiona, ale po zniżonych cenach. Sprzedawano na miejscową konsumcją: Hermanów, Łyszkowice, Ostrów i Oryszew po rs. 4 k. 65; Majerhof i Leśmierz po rs. 4 k. 60. Mączka mielona rs. 3 k. 67 ½; cukier w kawałach po rs. 3 k. 92 ½. Sanniki i Guzów w znacznych partjach do Cesarstwa płacono po rs. 4 k. 60, w mniejszych po rs. 4 k. 66; Łyszkowice rs. 4 kop. 57 ½. (*Gaz. Handl.*)

* (Podziękowanie) prawdziwe z serca, składa się p. Neuman dentyście, za nader skuteczne, szybkie i bez rwania zębów, wyleczenie z najcięższych cierpień zębowych, fluksyjnych i nerwowych, w których żadne a codzień używające się środki, sposoby i t. p. nie sprawiły żadnej ulgi. Za tyle więc skutecznego lekarza od wszelkich bólów zębów, a nawet i co do wprawiania sztucznych, uznaję zawsze i wszędzie p. Neuman, który obecnie mieszka na Krakowskiem - Przedmieściu Nr 57 (nowy), wprost figury N. Panny. — Radca honorowy T. *Stratonowicz.*

* (Samobójstwo). W dniu wczorajszym, o godzinie trzy kwandranse na 7-ą wieczorem, za ujeżdżalnią pułku ułańskiego przy ulicy Czerniakowskiej, znaleziony został Sajdaszew, żołnierz pułku lejb-gwardji ułańskiego Jego Cesarskiej Mości, lat 25 wieku mający, który przez wystrzał z pistoletu w piersi koło serca, życie sobie odebrał.

---

* (Sprzedaż przymusowa). Gazeta *Kijewlanin*, pomiędzy innemi przeszkodami tamującemi ustalenie ruskiego żywiołu w zachodnim kraju, przytacza co następuje: „Najwyższy rozkaz z d. 10 grudnia, jak się pokazuje, rozciąga przymusową sprzedaż do dóbr tylko tych osób, które zostały internowane przed 10 grudnia 1865 r., a takich majątków w południowo-zachodnim kraju, począwszy od roku 1863 do 1865, jest bardzo mało. Co się zaś tycze dóbr, które mogły by być wystawione na sprzedaż za długi, właściciele polacy paraliżują postępowanie sądowe przez tak zwane *komisje pośrednicze.* Godnem jest uwagi, dodaje taż gazeta, że komisje te całkiem były zapomniane i nigdy prawie nie były powoływane przed wiosną 1864 r., w którym to czasie postanowienie rządowe z d. 5 marca oświadczyło zamiar ułatwiania rosjanom nabywanie dóbr z publicznej licytacji”.

* (Rocznica urodzin Karamzina). *St. Petersburg, 1 (13) grudnia.* Dziś Cesarska akademja nauk obchodziła stoletnią rocznicę urodzenia Karamzina, przez uroczyste posiedzenie, poświęcone pamięci tego znakomitego historyka. Ich Cesarskie Wysokoście Cesarzewicz Następca tronu i Wielcy Książęta Włodzimierz i Alexy Alexandrowicze, Książę Lejchtenbergski i Książę Piotr Oldenburgski zaszczycili to posiedzenie swoją obecnością. Liczne grono świetnej publiczności, o godz. 12-ej, napełniło obszerną salę akademji, w której, nad katedrą, umieszczone było pośród zieloności i kwiatów, marmurowe popiersie jubilata. Posiedzenie zagaił prezydent akademji. Skreśliwszy w krótkich wyrazach znaczenie uroczystości, hrabia Lietke zawiadomił obecnych, że Najjaśniejszy Cesarz, przez pamięć na prace Karamzina, raczył udzielić synowi jego, członkowi izby sądowej petersburgskiej, rzeczywistemu radcy stanu Karamzinowi, order św. Stanisława 1-ej klasy; tymże orderem zaszczycony został akademik Pogodin, za złożoną akademji kompletną biografję Karamzina, a akademikowi Strojewowi wyznaczoną została pensja dożywotnia rub. tysiąc. Następnie sekretarz akademji oświadczył, że z powodu obecnej uroczystości, akademja przygotowała wydanie listów Karamzina do Dmitrjewa, a komisja archeograficzna postanowiła poświęcić pamięci historyka VXI tom wydawanego przez siebie zbioru aktów. (*Siew. Pocz.*)

* (Środki dla powstrzymania pijaństwa). *Odes. Wiest.* pisze, że w m. Elisawetgrodzie przedsięwzięto następujące środki: w miejsce istniejących dotąd 200 szynków, od nowego roku pozostawić tylko 75. Reforma ta ma na celu ukrócenie pijaństwa i ułatwienie dozoru policyjnego nad kryjówkami przestępców; przedsięwziętą została z tych uwag: że im mniej będzie szynków, tym mniej będzie pijaństwa i tym lżej będzie dla policji.

Austrja.

* (Sprawy wspólne). Korespondencja z Wiednia do *Allg. Aug. Z.* donosi, że komisja sześćdziesięciu siedmiu izby deputowanych sejmu węgierskiego zgodzi się na uważanie następujących spraw za wspólne: 1) podatki niestałe, cła i monopole (kilku deputowanych proponuje atoli zniesienie w Węgrzech monopolu na tytoń, co zredukowałoby w znacznej mierze tę pierwszą kategorję spraw wspólnych); 2) kierunek i organizacja armji mają stanowić atrybucje korony (przyczem atoli sejmowi węgierskiemu ma służyć prawo uchwalania corocznie wysokości kontyngensu, które to zastrzeżenie jest wielkiej wagi); 3) co się tyczy długu państwa, sejm węgierski zastrzega sobie oznaczenie wysokości udziału w płaceniu procentów, jakie mają przypaść na kraje korony św. Szczepana, przyczem atoli obiecuje okazać się w tym podziale hojnym i podjąć się np. 60 miljonów na ogólną sumę 128 miljonów procentów, jakie monarchja opłaca rocznie; 4) komisja żąda nareszcie, ażeby projekt dwóch reprezentacij, po jednej dla każdej połowy monarchji, wzięty został za punkt wyjścia przy stanowieniu o sposobie traktowania spraw wspólnych. Propozycje te, jakkolwiek pojednawcze, są jeszcze dalekie od żądań sformułowanych w ostatnim reskrypcie, wystosowanym przez cesarza do sejmu węgierskiego. (*Nord.*)

* (Zaprzeczenie). *Fremdenblatt* zapewnia, że wiadomość powtórzona przez niektóre dzienniki, jakoby baron Beust miał zamiar zaproponować dworom europejskim ogólne rozbrojenie, pozbawioną jest wszelkiej zasady. Można temu wierzyć. (*La Fr.*)

* (Traktat handlowy). Pomiędzy Austrją i Włochami rozpoczęte zostaną układy o uregulowanie stosunków handlowych pomiędzy obydwoma krajami. Osobny reprezentant rządu austrjackiego uda się w tym celu wkrótce do Florencji. Włochy mają być przypuszczone do używania wszelkich korzyści, dozwolonych Francji na mocy nowego traktatu handlowego, podpisanego w tym tygodniu pomiędzy Austrją i Francją, a którego ratyfikacje mają być wymienione w przeciągu dziesięciu dni, a nawet o ile można, jak najprędzej. (*La Patr.*)

Prusy.

* (Traktat z Oldenburgiem). Wiadomo, że zawarty został pomiędzy Prusami i wielkiem księztwem oldenburgskiem traktat, z mocy którego wielki książę zrzekł się na rzecz króla Wilhelma praw monarszych do Szlezwigu i Holsztynji, odstąpionych mu przez Cesarza ruskiego, jako głowy domu holsztyńsko-gottorpskiego. Pruska izba deputowanych wyznaczyła komisję do roztrząśnięcia tego traktatu. Komisja ta odbyła 12-go b. m. swe pierwsze posiedzenie. Sprawozdawca, p. Kirchmann, zaleca przyjęcie tego traktatu. Członkowie komisji, należący do stronnictwa postępowców, wystąpili przeciw konkluzjom sprawozdawcy, lecz zdaje się nie ulegać wątpliwości, że takowe przyjęte zostaną przez komisję i następnie przez izbę (*Nord.*)

* (Kwestja hanowerska). W Hanowerze, władze pruskie widzą się zmuszonemi do energicznych środków dla przytłumienia dążności secesjonistowskich, wychodzących na jaw z wielką siłą i w sposób prawie niepokojący. *Prov. Corr.* wynurza atoli nadzieję, że przedsięwzięte obecnie środki, będą dostateczne dla przywrócenia porządku i spokojności w tym kraju, i „że nie potrzeba będzie uciekać się do surowszych jeszcze środków, które rząd pruski postanowił zresztą przedsięwziąć, gdyby takowe okazały się niezbędnemi”. Pomieniony organ półurzędowy donosi z zadowoleniem, że oznaką zwrotu ku lepszemu w Hanowerze jest ta okoliczność, iż 1,200 podoficerów z b. armji hanowerskiej oświadczyło się z gotowością wejścia do wojska pruskiego, że pobór rekrutów odbył się wśród jak największej spokojności i że znaczna liczba młodych ludzi z Hanoweru zgłosiła się na ochotników do armji pruskiej. (*Tamże.*)

Turcja.

* (Układy z Serbją). Piszą z Konstantynopola, że Serbja układa się z Turcją o opuszczenie przez wojska tureckie twierdz Belgradu, Semendrji, Szabaczu i Swornika. Rząd turecki ma zamiar, jak się zdaje, przystać na żądanie księcia Michała co do trzech twierdz drugorzędnych, ale nie chce opuścić Belgradu. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Kraków, 14 grudnia.

Obraz Matejki. — Sejm lwowski. — Powrót cesarza Maksymiljana, wnioski ultrasów polskich z tego powodu. — Uzbrojenie tutejszej fortecy. — „Krzyż.”

Przechodzę do obrazu p. *Matejki* „Upadek Polski”, przedstawiającego burzliwą scenę na sejmie warszawskim, — protestację ongi Rejtana, a na wystawę paryzką przeznaczonego. Dziennikarstwo galicyjskie mocno niezadowolone z przedmiotu tego prześlicznie wykonanego obrazu, utyskuje, że p. Matejko kreśli swym pędzlem tylko ujemne strony narodu. Nie wdając się w rozbiór tego dzieła duchowego, a zostawiając orzeczenia znawcom, mniemam, że p. Matejko nie zważa wcale na podobne elokubracje dziennikarskie. Będąc na wystawie, słyszeliśmy dużo śmiesznych, a zarazem ciekawych zdań pro i contra; pewna pani odezwała się między innemi: „cudny obraz, szkoda tylko, że wyraz twarzy znajdujących się moskali nie jest więcej zwierzęcym”, na co odparł jakiś jegomość cichaczem: „szelma ta nasza szlachta, wszystkiemu winna“ (wypada nadmienić tu, że obraz przedstawia też niektore indiwidua należące do konfederacji targowickiej. *P. R.*), lecz dobrze nam tak, że Polska upadła, kiedy z własnej winy nie mogła dłużej żyć; słusznie prawi pewien uczony polski: In Polonia rex pictus, clerus invictus, senatores potatores, cives oves et rustici boves.

Od obrazu pana Matejki do sejmu lwowskiego — il n'ya qu'un pas! I we Lwowie burzliwych scen nie brak, spowodowanych postępowaniem lachów przeciw ruskim posłom. Przy każdej sposobności wychodzi jak szydło z worka niesumienność polskich deputowanych, którzy za godło sobie obrali wtórować każdej niemal mowie ruskich posłów, szyderstwem i obłudnym śmiechem, co ci z zadziwiającą cierpliwością znoszą. Ten ucisk rusinów przechodzi wszelkie granice; jak niesprawiedliwie się polacy z nimi obchodzą, jak im zawsze głosu odmawiają, można obaczyć z sprawozdań nie *Słowa*, ale z *Narodówki*, tego obrzydliwego dziennika, steku wszelkich brudów, redaktorem którego, jest samozwaniec między literatami tak zwany Jan III (Dobrzański). Słyszeliście już o osławionym adresie galicyjskiego sejmu do cesarza, nad którym gorące się toczyły rozprawy. (Nietylko słyszeliśmy, lecz i pisaliśmy o nim w Dzienniku naszym N. 273, *P. R.*). O ustępie „bez obawy odstępstwa od naszej myśli narodowej”, trafnie powiedział ruski deputowany ksiądz Łoziński, że to Polska w dawnych granicach. Szemelowski, poseł z Sambora, mieniąc się rusinem, czem jednak z usposobienia bynajmniej nie jest, aby rusinom schlebić, miał mowę po rusku na 12 posiedzeniu sejmu, lecz chybił celu, gdyż plótł brednie, n. p. że to panowie polscy skasowali pańszczyznę, na co powstały krzyki zaprzeczające: „cisar skasowaw.”

Z powodu, iż cesarz Maksymiljan powrócić ma niebawem do kraju, cieszą się ultrasy polscy, rozumiejąc, iż ten dla polaków przychylny, postawi kwestję polską i przeniesie punkt ciężkości z Krakowa i Lwowa do Warszawy i Kijowa, albo jeszcze dalej! Risum teneatis! Zaręczam uroczyście, że taka polityka przypisana temu arcyksięciu znajduje wiarę w wielu półgłówkach marzących o wydaniu wojnę „barbarzyńskiej Moskwie” przez Austrję przy pomocy Francji.

Do tego szalonego przewidywania i bujnej fantazji, na czem u nas nigdy nie zbywało, przyczyniła się okoliczność, iż przywieziono temi dniami do Krakowa wielką ilość armat i innych przyborów wojennych z Włoch dla zaopatrzenia i uzbrojenia tutejszej warowni.

Wychodzący tu mały dzienniczek klerykalny p. t. „Krzyż” pod redakcją ks. Karczewskiego, przejdzie z Nowym rokiem w ręce ultramontanina ks. dziekana *Serwatowskiego*, przyjaciela znanego rusożercy ks. Semeneńki w Rzymie. Zakres tego dziennika ma być znacznie rozszerzony. Nie można się zatem spodziewać, że nowy redaktor, aczkolwiek więcej uzdolniony, zachowa dla rządu ruskiego to przynależne poważanie, jakie zachował przynajmniej ksiądz Karczewski.

X.

Paryż, 2 grudnia

P. Fould.—Otwarcie parlamentów.—Ewakuacia Rzymu, myśl broszury *Le Pape et le Congrès.*—Przypuszczenia naszych emigrantów.—Organizowanie kadrów armji tak zwanej narodowej.—Joachim.

Zapewniają, że p. Fould zgadza się nareszcie na pożyczkę; jest to nieunikniona konieczność, przeciw której nie podobna walczyć. Lecz potrzeba najmniej trzech miesięcy zanim projekt ten wejdzie na drogę praktycznego urzeczywistnienia.

Posiedzenia parlamentu angielskiego otwarte będą wcześniej niż posiedzenia ciała prawodawczego; w tem ostatniem, polityka zagraniczna będzie głównym przedmiotem rozpraw, podczas gdy parlament angielski zaprzątać się będzie przeważnie sprawami wewnętrznemi.

Wojska francuzkie opuszczają Rzym, lecz zauważano, że stają załogą na południu, wzdłuż brzegów morza Śródziemnego. Panuje przekonanie, że kwestja rzymska jest przedmiotem nieustannych układów pomiędzy mocarstwami katolickiemi. Urzeczywistnienie

myśli, stanowiącej główną treść broszury *Le Pape et le Congrès*, zdaje się być celem tych układów; chcianoby zredukować posiadłości papiezkie do jak najmniejszych rozmiarów. Rzecz dziwna, że właśnie Austrja popiera ten projekt. Zbytecznem jest nadmienić, że dwór rzymski nie przystanie na to, dowodem czego jest ta okoliczność, że kazał wydrukować w drukarni sekretnej Watykanu swą korespondencję z Francją od roku 1849, dla wykazania Europie, jak dotrzymanem zostało dane słowo.

Nasi emigranci robią tysiące przypuszczeń, jedne dziwaczniejsze od drugich, z powodu powrotu wojsk francuzkich z Meksyku i z Rzymu i z powodu reorganizacji armji francuzkiej. Powiadają oni, że jeżeli cesarz Maksymiljan wróci do Europy, Napoleon III zrobi go królem polskim i da mu 400,000 ludzi dla zdobycia korony.

Tymczasem komitet reprezentacyjny przysposabia kadry przyszłej armji narodowej (sic); jenerałowie mistyfikacji z r. 1863—64 awansowali na marszałków, pułkownicy na jenerałów i t. d. Mierosławski, książęta Czartoryski i Adam Sapiecha, hr. Poniński i przeszło trzydziestu innych eks-dygnitarzy, ogłoszeni zostali jako tracący prawa cywilne. Komitet reprezentacyjny, w swej bezprzykładnej wspaniałomyślności, dozwala im służyć w wojsku jako prości żołnierze.

Przybył tu Joachim, król skrzypków. Dał się on szyszeć dwa razy w Atheneum. Egzekwował on utwory Beethowena w sposób, jakiego uszy francuzkie nigdy jeszcze nie słyszały. Wykonywa on z wielką prostotą nieśmiertelne dzieła mistrza niemieckiego, i zdaje się, że doprowadził sztukę egzekwowania do szczytu doskonałości. Joachim wywołał tu powszechny dla siebie zapał. Jest on uczniem Mendelsohna i mieszka w Niemczech. *A. M.*

Średnie zakłady naukowe w Królestwie Polskiem (*).

(Artykuł drugi; dok. patrz N. 278).

B. ŚREDNIE ZAKŁADY NAUKOWE DLA LUDNOŚCI RUSKIEJ, TAK PRAWOSŁAWNEGO, JAK I GRECKO-UNICKIEGO WYZNANIA W KRÓLESTWIE POLSKIEM ([1]).

1) *Gimnazja siedmio-klasowe, klasyczne: a)* w Warszawie—1. Gimnazjum to, według Najwyższego Ukazu z 30-go sierpnia 1864 r., utworzone zostało z byłej w Warszawie od 1863 r. ruskiej szkoły. Gimnazjum to, otwarte dopiero 1-go stycznia 1865 roku, zdołało już sobie zjednać głośną sławę przez swe prześliczne urządzenie i bardzo dzielne, zupełnie samoistne prowadzenie sprawy naukowej. Niedawno znów, czytaliśmy w gazetach o zadowolnieniu, z jakiem jedni z dostojnych gości m. Warszawy, rozkoszowali się tym zakładem; *b)* w m. Chełmie (gub. lubelska), klasyczne dla grecko-unickiej ludności; *c)* w Siedlcach, ruskie klasyczne gimnazjum dla grecko-unickiej ludności, tworzy się obecnie z byłego gimnazjum; *d)* w m. Biale (gub. lubelska) tworzy się, według postanowienia komitetu urządzającego z 13-go sierpnia 1866 r. z pięcioklasowego ruskiego progimnazjum, założonego tam w 1865 r. Razem gimnazjów dla ruskiej ludności w królestwie polskiem—4.

2) *Progimnazja cztero-klasowe, klasyczne: a)* w m. Zamościu (gub. lubelska), założone w sierpniu r. b; *b)* w Hrubieszowie (gub. lubelska), utworzone obecnie z miejscowej szkoły powiatowej. Razem ruskich progimnazjów dla grecko-unickiej ludności—2.

3) *Ruskie kursa pedagogiczne* dla grecko-unickiej ludności: w m. Chełmie, założone w 1865 r.—1 i w m. Biale — 1, obecnie otwarte na wzór chełmskich kursów pedagogicznych. Razem ruskich kursów pedagogicznych - 2.

4) *Żeńskie ruskie gimnazja, progimnazja i szkoły: a)* sześcio-klasowe ruskie żeńskie gimnazjum w Warszawie, utworzone na mocy Najwyższego Ukazu z 29-go lipca 1866 r. z istniejącego od 1865 r. ruskiego żeńskiego pięcioklasowego progimnazjum; *b)* urządza się ruskie żeńskie cztero-klasowe progimnazjum w Siedlcach, dla ruskiej grecko-unickiej ludności, tak, aby w razie potrzeby zakład ten mógł być przemieniony na sześcioklasowe żeńskie ruskie gimnazjum, i *c)* nowo urządzona, według Najwyższego Ukazu z 29-go lipca 1864 r. żeńska szkoła w Chełmie, dla panien grecko-unickiego wyznania. Ten otwarty zakład, przeznaczony jest głównie do kształcenia córek księży i sług kościelnych grecko-unickiego wyznania, w duchu ich wiary i narodowości, dla którego to celu i dla dania możności uboższym z nich, a przytem nie mieszkającym w Chełmie, kształcić w tej szkole swe córki, przy szkole kosztem rządu urządza się pensjonat na 80 pensjonarek skarbowych. Na te miejsca powinny być przyjmowane córki głównie księży i sług kościoła grecko-unickiego i prawosławnego wyznań, również jak i córki uboższych nauczycieli ruskich zakładów naukowych w królestwie polskiem. Samo przez się rozumie się, że i inne panny, ale tylko pochodzenia ruskiego, tak prawosławnego jak i grecko-unickiego wyznania, wszystkich stanów, mogą bez przeszkód wstępować do tej szkoły, jako przychodnie lub pensjonarki na swym koszcie. Z zupełną ufnością można powiedzieć, że ten zakład przyniesie wiele pożytku dla kraju. Daleki (z powodu swej ustawy) od wad zakładu zamkniętego, z drugiej strony, wychowując nie jedną jaką kastę,—przy udatnym wyborze ochmistrzyń, nauczycielek i nauczycieli (większa ich część będzie z chełmskiego ruskiego gimnazjum dla grecko-unitów i chełmskiego grecko-unickiego duchownego seminarjum), a w skutku tego przy samoistności, nadanej według ustawy radzie pedagogicznej szkoły pod względem naukowym i wychowawczym,—chełmska szkoła dla panien wyznania grecko-unickiego, przyniesie wiele pożytku dla chełmskiej ludności w ogóle i dla grecko-unickiego duchowieństwa w szczególności

Kształcenie kobiet w tym stanie, dotąd było zupełnie zarzucone: pozostawały w zupełnej ciemnocie, lub polonizowały się na polskich pensjach lub w tym podobnych zakładach. Tymczasem jaki rozkładający wpływ wywierała polonizacja panien, przyszłych żon i matek grecko-unickich księży i sług kościoła na ich sferę i bez tego przygniecioną jarzmem latynizmu! Teraz zupełnie zabezpieczone (na mocy Najwyższego Ukazu z 18 go czerwca 1866 r.) pod względem materjalnym i otrzymawszy zupełnie regularną organizację, grecko-unickie duchowieństwo wraz z ruską ludnością chełmskiego kraju, mają cały szereg różnego stopnia zakładów naukowych dla kształcenia synów i córek swoich. W nowej chełmskiej szkole dla panien, uboższe i godniejsze z wspomnionych osób, mogą kształcić swe córki bezpłatnie; tak samo dzieci ubogich rodziców tego stanu, kształcąc się w innych ruskich zakładach naukowych w królestwie, mogą otrzymywać stypendja z osobnej, na ten cel wyznaczonej w budżecie królestwa sumy.

C. SREDNIE ZAKŁADY NAUKOWE W KRÓLESTWIE DLA LUDNOŚCI LITEWSKIEJ.

Dla męzkich i żeńskich gimnazjów i progimnazjów, przeznaczonych w królestwie polskiem dla ludności litewskiej, niema osobnych ustaw; do tych zakładów wprowadzają się ustawy i etaty dla męzkich i żeńskich gimnazjów i progimnazjów Najwyżej zatwierdzone 5 (17) stycznia 1866 r. dla polskiej ludności w królestwie, z tą jednakże bardzo ważną różnicą, że w gimnazjach i progimnazjach tak męzkich jak i żeńskich dla ludności litewskiej, wszyskie przedmioty, nie wyłączając nauki religji, powinny być wykładane w *języku ruskim*, i oprócz tego, dla pragnących tego, wprowadza się nauka języka litewskiego.

Na takie gimnazja i progimnazja, stosownie do postanowienia komitetu urządzającego z 13 (25) sierpnia 1866 r. przekształcają się następujące byłe polskie zakłady naukowe:

1) *Męzkie klasyczne gimnazja: a)* w Suwałkach przekształca się z poprzedniego gimnazjum; i *b)* w Marjampolu ze szkoły powiatowej ma myć utworzone siedmio-klasowe klasyczne gimnazjum dla ludności litewskiej; razem dla litwinów 2 gimnazja.

Tu nie można nie zastanowić się nad następującym ważnym środkiem przyjętym co do kształcenia w samej sferze litwinów, osób, które otrzymawszy wyższe wykształcenie, mogłyby z korzyścią poświęcić się na usługi swej narodowości, pod względem naukowym i uczonym. W tym celu urządza się w ruskich uniwersytetach, szczególnie petersburgskim i moskiewskim 10 stypendjów dla wychowańców gimnazjów suwalskiego i marjampolskiego z rodowitych litwinów, z szczególnym postępem zajmujących się badaniem ruskiego i litewskiego języka, i gotujących się do uczonej lub naukowej działalności. Wysokość stypendjum oznaczona jest bardzo dostatecznie, a mianowicie 360 rsr. rocznie, oprócz sumy na koszta podróży; niemniej godnem uwagi jest i to, że sam wybór stypendystów powierzony został radzie pedagogicznej każdego z wspomnionych gimnazjów, który to wybór, bez dalszej procedury i formalności, zatwierdza się przez najbliższą władzę, to jest naczelnika dyrekcji naukowej.

Dzięki ustanowieniu osobnych gimnazjów dla ludności litewskiej i wyznaczeniu stypendjów dla najzdolniejszych wychowańców tych gimnazjów, za niewiele lat, będziemy mieli w sferze litwinów, zaludniających dość znaczną część królestwa, naukowo-ukształconych ludzi, którzy, jak mamy prawo spodziewać się, wytężą wszelkie swe usiłowania na wyswobodzenie swej narodowości z pod wpływu polskiego i doprowadzą ją do ściślejszego zbliżenia z ludem ruskim.

2) *Pedagogiczne kursa* dla nauczycieli szkół elementarnych dla ludności litewskiej. Takowe kursa istnieją obecnie we wsi Wejwerach (gub. augustowska) i do nich wprowadzona jest ustawa i etat kursów pedagogicznych Najwyżej zatwierdzone 5 (17) stycznia 1866 r. dla ludności litewskiej w królestwie polskiem ([2]).

3) *Żeńskie sześcio klasowe gimnazjum.* Znajdujące się w Suwałkach żeńskie gimnazjum przekształca się na gimnazjum dla ludności litewskiej, to jest wykład w tym zakładzie powinien odbywać się w ruskim języku, przyczem dla pragnących wprowadza się nauka języka litewskiego.

D. SREDNIE ZAKŁADY NAUKOWE DLA NIEMIECKIEJ LUDNOŚCI W KRÓLESTWIE.

1) Główna niemiecko-ewangelicka, siedmioklasowa szkoła klasyczna w Warszawie; 2) urządzające się obecnie w Łodzi (gub. warszawska) realne siedmioklasowe gimnazjum; 3) pedagogiczne kursa przy głównej szkole w Warszawie; i 4) przy tejże szkole żeńskie sześcioklasowe gimnazjum.

*) Artykuł ten wzięty jest z *Rus. Inw.* (Patrz *Dzien. Warsz.* Nr. 276 i 277).

([1]) Przypomnimy czytelnikom, że według ustawy z 5 (17) stycznia 1866 r. w ruskich gimnazjach i progimnazjach dla grecko-unickiej ludności, wszystkie przedmioty powinny być wykładane w języku ruskim i wszyscy nauczyciele w nich i zwierzchnicy, powinni *być koniecznie rosjanami.*

([2]) Na mocy tej ustawy, inspektor-kierujący, to jest bezpośredni zwierzchnik kursów, powinien być rosjaninem, a wszyscy inni nauczyciele powinni być pochodzenia ruskiego lub litewskiego. Języki ruski i litewski są przedmiotami obowiązkowemi. Wykład wszystkich w ogóle przedmiotów na tych kursach, odbywa się tak w litewskim, jak i w ruskim języku; uczniowie powinni być wyłącznie litewskiego pochodzenia.

Zdobycie Ura-tiube (*).

(Artykuł wzięty z *Rus. Inw.*)

Ostatnia wyprawa nasza w granice posiadłości bucharskich wywołana była przez samo położenie rzeczy i nieokreśloność naszych stosunków względem emira.

Wojenne działania na wiosnę roku bieżącego w dolinie Syr-Darji, porażka bucharskich hufców przy Irdżari, i zajęcie następnie przez nasze wojska Nau i Chodżentu, chociaż wpoiły należyte poszanowanie dla naszego oręża, jednakże nie mogły ugiąć dumy bucharskiego władcy i ostatecznie położyć tamy jego zaborczym dążeniom względem Kokanu i nowo zajętych przez nas punktów.

Powróciwszy naszych oficerów zatrzymanych jeszcze w jesieni zeszłego roku, emir wszelako nie dawał żadnej odpowiedzi na robione mu pokojowe propozycje, a przeciwnie gromadząc swe wojska, znów przygotowywał się do działań zaczepnych.

Główną podporę panowania emira w dolinie Syr-Darji zawsze stanowiła starożytna, dość silna twierdza Ura-tiube, leżąca na północnym stoku śnieżnego pasma (zachodniej gałęzi Tian-Szanu) ([1]), oddzielającego dolinę Syru od innych posiadłości bucharskich nad Amu-Darją. Przez Ura-tiube przechodzi, wzdłuż stóp gór, trzecia i ostatnia droga z Buchary do Kokanu. Opierając się na tej twierdzy, władcy Buchary nie raz potrafili, jak to uczynił i obecny emir, rozciągać swą władzę nad Kokanem, Chodżentem i Taszkentem.

Żeby przymusić emira do wykonania naszych żądań, i zarazem nazawsze zabezpieczyć dolinę Syru od jego zamachów, dowodzący wojskami orenburgskiego okręgu, uznał za konieczne wznowić przeciwko Bucharze wojenne działania i zająć Ura-tiube. W tym celu jenerał-adjutant Kryżanowskij, polecił jenerał-adjutantowi Romanowskiemu przysposobić wszystko co potrzeba do rychłej wyprawy. Uznając za korzystniejsze ruszyć wojska od strony Chodżentu, jenerał Romanowski jeszcze w lecie przysposobił tam różne zapasy i zaczął koncentrować wojska. Tam też przybył gubernator oremburgski.

Obecnie otrzymane zostały szczegółowe wiadomości, z któremi obznajmimy naszych czytelników.

W początku września zostały tam skoncentrowane wszyskie wojska przeznaczone do działania, razem 19½ kompanij piechoty ([2]), 5 secin kozaków z oddziałem rakietniczym o 8 lawetach, 16 pieszych i 8 konnych armat, nowo sformowany dywizjon z 4 półpudowych mozdzierzy i park inżynierski.

Wojska miały przy sobie podwójny komplet artyleryjskich przyrządów, a półtoraczny patronów, pro-

([1]) Kaszgar-dawan.

([2]) Następnie przy rozpoczęciu ruchu, przyłączona została jedna kompanja z załogi Nau.

wiantu na dni 15 (który zresztą przy zamianie połowy porcji sucharów na ½ funta mięsa, zabezpieczał oddział na miesiąc). Lazaret ruchomy zaopatrzony był, oprócz dostatecznych środków do przewozu, lekarskiemi zapasami na 4 miesiące ([3]).

Wszystkie wyż wspomnione wojska rozłożyły się obozem o 7 wiorst od Chodżentu na drodze bucharskiej, w oczekiwaniu odpowiedzi na ostatni list do emira, dający mu jeszcze możność ukończenia sporu pokojowo.

D. 20 września oddział chodżencki rozpoczął działania i tegoż dnia biwakował pod twierdzą Nau. D. 22 oddział posunął się dalej [4]), i nie dochodząc 12 wiorst do Ura-tiube, rozłożył się obozem pod wsią Nagaczany, zkąd zaczyna się już miejscowość górzysta i otwiera się część równiny przed górami, nad którą panuje twierdza Ura-tiube.

Dnia 23 września był wysłany na rekonesans twierdzy, pod dowództwem fligiel-adjutanta pułkownika (obecnie jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości) hrabiego Woroncowa-Daszkowa, osobny oddział z kilkoma oficerami jeneralnego sztabu.

Hrabia Woroncow Daszkow miał rozkaz przed rozpoczęciem ognia do twierdzy, wszcząć układy z uratiubińskim bekiem.

Chociaż przy zbliżeniu się do twierdzy wojska nasze spotkane były ogniem, lecz ściśle wykonywając otrzymany rozkaz, hrabia Woroncow-Daszkow nie odpowiadał na wystrzały, póki nie stawił się z odpowiedzią na przesłany jego list do beka posłaniec, który pod pozorem oddania listu od swego naczelnika, zdradziecko ranił w rękę jednego z naszych milicjantów.

Ten wiarołomny czyn rozwiązywał ręce hrabiemu Woroncowowi: wysławszy baterje na pozycje i z kolei otworzywszy ogień do twierdzy, sam z niewielkiemi oddziałami piechoty i kawalerji wysunął się naprzód, i obszedłszy północną i zachodnią ściany, zdołał przy pomocy oficerów jeneralnego sztabu, zebrać dość dokładne wiadomości o położeniu miasta i fortyfikacji twierdzy.

W następujące trzy dni, pod osobistem dowództwem jenerał-adjutanta Kryżanowskiego dopełniono kilka bardziej szczegółów obejrzeń twierdzy i miasta.

Z zebranych w ten sposób danych okazało się, że ściana północna, do której przymykała się cytadela, panując nad całem miastem, stanowiła najsilniejszą stronę twierdzy, a najbardziej dostępną była południowa część, nie mająca przed sobą żadnych szczególnych naturalnych przeszkód. Południowe fortyfikacje otoczone ogrodami, dochodzącemi w niektórych miejscach do samego muru, dawały oprócz tego i większą możność ustawienia skrycie baterji wyłomowej i podprowadzenia wojska do szturmu.

D. 27, wojska stósownie do ułożonego przez jenerała Romanowskiego planu oblężenia, roztasowały się na około twierdzy.

Główne siły, składające się z 11 kompanij piechoty i jednej seciny kozaków z 10 działami i całym taborem, pod dowództwem pułkownika Manteufla, rozłożyły się na drodze do Dżuzaku.

O wiorstę naprzód, bliżej do południowo zachodniego kąta, pod zasłoną znajdujących się tam wzgórzy, rozłożona była awangarda, z 4-ch kompanij piechoty, 3-ch secin kozaków, z 8-ma działami i 6-ma rakietnicemi lawetami, pod dowództwem hrabiego Woroncowa-Daszkowa; osobny zaś oddział przeznaczony do działania od strony północnej, składający się z 5-ciu kompanij piechoty, oddziału saperów, seciny kozaków, 6 dział pieszych i 2 lawet rakietniczych, pod dowództwem rotmistrza Baranowa, pozostał na drodze do Nau, za osłaniającemi go przed ogniem twierdzy wzgórzami.

Dnia 27 i 28 odbywały się najszczegółowsze rekonesanse murów.

Postanowione było przypuścić szturm jednocześnie z południowego i północno-wschodniego frontu kilkoma kolumnami; pierwsze z tych kolumn powierzone były pod główne dowództwo hrabiego Woroncowa-Daszkowa, a drugie — rotmistrza Baranowa.

Dla przygotowania zaś powodzenia szturmu, uznane było za konieczne, ustawić kilka baterij wyłomowych od strony południowej i przeciw północno-wschodniemu frontowi.

Żeby ułatwić wykonanie tak trudnej roboty, prowadzono ze strony południowej wzmocnione bombardowanie i zrobiono fałszywe ataki: przez kawalerję z oddziałem rakietniczym na południowo-wschodni kąt, a przez nieznaczne kolumny piechoty z 3-ma działami przeciwko zachodniej ścianie i północno-zachodniemu kątowi.

([3]) Wszystkie ciężary z rożnego rodzaju zapasami, oprócz fur skarbowych, 600 arb i 800 wielbłądów.

[4]) Od Nau do Ura-tiube liczy się około 40 wiorst.

Za nastaniem zmierzchu wszystkie wojska i działa przeznaczone do działania przeciwko twierdzy z południowej i zachodniej strony, były na swych miejscach, a otworzywszy ogień, bezustannie utrzymywały go przez całą noc.

Działaniami artylerji przez cały czas oblężenia osobiście kierował naczelnik artylerji orenburgskiego wojennego okręgu, jenerał major Kondratjew. W skutku udatnego działania artylerji naszej, wiele z dział nieprzyjacielskich jeszcze z północy musiało się wyrzec wszelkiej walki, a w mieście sprawiono kilka pożarów. Tymczasem wielkie, trudne obejście, które musiała koniecznie dokonać kolumna rotmistrza Baranowa do miejsca wybranego na ustawienie baterji wyłomowej, wstrzymało przesunięcie się tej kolumny i mogłaby przystąpić do roboty nie wcześniej jak po północy, a dla tego postanowione było odłożyć ustawienie baterji do następującej nocy. Żeby odciągnąć uwagę nieprzyjaciela od miejsc ustawienia baterji, jenerał-major Romanowski, skierował 3 seciny kawalerji z 6-ma rakietniczemi lawetami i nie znaną część piechoty z jednem działem na północno-zachodni kąt twierdzy i poruczył pułkownikowi Pistolkorsowi zrobić z temi wojskami wzmocnioną demonstrację.

Dzięki temu manewrowi ustawienie baterji wyłomowej przeciw północno-wschodniemu frontowi, dokonane zostało zupełnie pomyślnie. Skoro tylko zaczęło się działanie rakiet kolumny pułkownika Pistolkorsa, kolumna rotmistrza Baranowa wcześnie uszykowana w najbliższym wąwozie, spuściła się na miejsce wybrane do ustawienia baterji wyłomowej. Nieprzyjaciel widząc dalsze trwanie wzmocnionych przeciwko niemu działań z południowej i zachodniej strony, nie zwrócił z początku wcale uwagi na to poruszenie, dopiero po ukończeniu wszystkich przygotowawczych działań, kiedy zaczęło się kopanie ziemi, zaczął dawać ognia do robotników. Ale rzecz najtrudniejsza była już zrobiona i ogień nieprzyjaciela nie przeszkodził naszym robotom. O świcie baterja wyłomowa była skończona i uzbrojona, kanał irygacyjny łatwo zamieniony został na drogę zakrytą jakby przekopem, a na całej przestrzeni od baterji do wąwozu, gdzie stała rezerwa, urządzona została dogodna komunikacja. Oprócz tego tamże urządzono, dla podtrzymania ognia baterji wyłomowej, dwa niewielkie łożamenty dla 4-ch dział żłobkowanych.

Tejże nocy (na 1-y października) zostały ukończone, pod ogólnym kierunkiem podpułkownika od połowych inżynierów, Osipowa, baterje południowej strony, mieszczące w sobie 2 żłobkowane, 6 użonych dział i 4 moździerze, które także o świcie otworzyły ogień.

Obydwie baterje wyłomowe działały nadzwyczaj pomyślnie, szczególniej przeciw północno wschodniej ścianie, w której o południu wybite zostały dwa wyłomy; bardzo zadawalniające okazały się i działania południowych baterji wyłomowych. Tam artylerzystom naszym udało się ku wieczorowi wybić dwa znaczne wyłomy w przedniej i tylnej ścianie (w kącie ramiennym południowo-zachodniego barbetu.)

Tym sposobem, działania przygotowawcze do szturmu były skończone i dla tego jenerał Romanowski uznał za możliwe i właściwe, wyznaczyć na szturm d. 2 października, rozstawiwszy wojska do jednoczesnego ze wszech stron napadu za sygnałem rakiety.

Do szturmu z południowej strony pod ogólnem dowództwem hrabiego Woroncowa Daszkowa, wyznaczył trzy kolumny, składające się każda z 2-ch kompanij piechoty z oddziałem saperów; pierwsza pod dowództwem zaliczonego do jeneralnego sztabu sztabs-rotmistrza z pułku ułanów 1. gw. Schaufusa, powinna była ruszyć na najbliższą od południowo-zachodniego barbetu bramę; na lewo od niej powinna była posuwać się druga kolumna, pod dowództwem zaliczonego do jeneralnego sztabu sztabs-rotmistrza z pułku kirasjerów 1. gw. Jego Cesarskiej Mości, Głuchowskiego; a nakoniec trzecia, pod dowództwem majora z 3-go linjowego batalionu Nazarowa, — na wyłom koło barbetu. Do tych kolum w rezerwę wyznaczone były 3 kompanje z 2 górnemi działami, pod dowództwem pułkownika Manteuffla. Do szturmu zaś z północno-wschodniej strony, pod ogólnem dowództwem rotmistrza Baranowa, z rozporządzenia jenerał-majora Romanowskiego wystawione były dwie kolumny, także składające się każda z 2-ch kompanij i oddziału saperów, jedna pod dowództwem porucznika Szorochowa, druga — sztabs-kapitana Konopelskiego i przy nich rezerwa z jednej kompanji i 2-ch dział żłobkowanych, pod dowództwem porucznika Kuzminskiego. Kolumny te miały posuwać się do dwóch zrobionych w ciągu dnia wyłomów.

Na prawo od szturmujących z południowej strony umieszczona była pod dowództwem pułkownika Pistolkorsa, kawalerja oddziału (3 seciny i 6 lawet rakietniczych), która stanowiła łącznik pomiędzy kolumną hrabiego Woroncowa-Daszkowa a rotmistrza Baranowa. Oprócz tego dla zrobienia dywersji nieprzyjacielowi, pozostawiona była naprzeciw północnej ściany, niewielka kolumna z jednej kompanji piechoty, jednego działa i oddziału kozaków pod dowództwem kapitana Siarkowskiego.

O świcie, na znak umówiony, nasza artylerja umilkła na chwilę, i kolumny szturmowe ruszyły do szturmu.

Strzelcy kolumny Schaufusa pierwsi przebiegli przestrzeń oddzielającą ich od rowu i przystawili drabinę do muru wieży, która osłaniała bramę. Dowódca kompanji strzelców kapitan Gripenberg wbiegł pierwszy, za nim poszli inni oficerowie i kilku strzelców, lecz drabina wkrótce się złamała. Pomimo małej liczby tych co wdrapali się na mur, śmiało rzucili się oni na broniących wieży i wybili ich. Idący z tyłu Gripenberga, ci którzy nie zdążyli wejść na drabinę, podporucznik Kalinin, radca honorowy Lerche [5]) i kilku jeszcze ochotników, z toporami w ręku, rzucili się do bramy i wyłamali takową. Jednocześnie drudzy strzelcy zdołali ustawić drugą drabinę. Tym sposobem ci co pierwsi wdrapali się na mur dostali pomoc. Wkrótce cała kolumna Schaufusa, wyłamawszy dwie bramy, weszła do miasta, odparłszy bagnetem, wielką masę obrońców, która się na nich rzuciła. Odparłszy nieprzyjaciela, kolumna ruszyła wzdłuż murów na prawo i zdobyła po walce cztery działa.

Prawie jednocześnie z Schaufusem ruszyła kolumna sztabs-rotmistrza Głuchowskiego. Naprzodzie z ochotnikami i oddziałem saperów postępował kapitan Plec 1-y. Nie zwracając żadnej uwagi na silny ogień nieprzyjaciela, ochotnicy spuścili się do rowu i zaczęli ustawiać drabiny. Pozostawiwszy na szczycie rowu tylko część strzelców do działania na mury, sztabs-rotmistrz Głuchowski z całą resztą kolumny rzucił się wślad za ochotnikami. Uporczywa obrona nie wstrzymała naszych zuchów, i szturmujący wkrótce zdołali przebyć pierwszy mur; ale tu natrafili na wielkie masy obrońców, którzy rzucili się w części do boju ręcznego, a w części otworzyli do szturmujących silny ogień z wież i domów. Nastąpiła niedługa ale krwawa bójka. Tu padł kapitan Plec, zabity na miejscu. Dowództwo nad ochotnikami objął porucznik jeneralnego sztabu Komarow. Tu także otrzymali śmiertelne rany: z orenburgskiego batalionu strzelców, podporucznik Koncyc i porucznik Pleszkow, raniony został z tegoż batalionu porucznik Fedorowicz, kontuzjowani sztabs-rotmistrz Głuchowski, porucznik jeneralnego sztabu Komarow i praporszczyk z 6-go batalionu linjowego Leontjew. Nieprzyjacielowi zabrano tu 2 działa i kilka falkonetów. W tej chwili do przedniej bramy wyłamanej przez Schaufusa, zaczęła przybliżać się część ogólnej rezerwy szturmujących z południowej strony kolumn, pod dowództwem podpułkownika Grygorjewa, a kolumna Schaufusa opanowawszy drugą bramę, wchodziła już do miasta. Tam też ruszyła kolumna Głuchowskiego; wzmocniona z rezerwy 2-ma działami górnemi zmierzała do cytadeli. Na udział tych kolumn przypadła najtrudniejsza część sprawy. Każda z nich nie liczyła 250 ludzi; ogólna zaś cyfra strat w zabitych i ranionych dochodzi w kolumnie Schaufusa do 77 ludzi, a w kolumnie Głuchowskiego — do 74.

Zaraz po ataku dwóch pierwszych kolumn ruszył do szturmu i major Nazarow. Bez wielkich strat wszedł on na wyłom, spuścił się w przestrzeń pomiędzy murami, odparł spotykające go masy, wysłał część szturmujących na drugi wyłom, a resztę wzdłuż zachodniej ściany. Kolumna Nazarowa wkrótce opanowała najbliższą częścią murów miasta i 4 działami.

Tym sposobem nie więcej jak w pół godziny trzy kolumny wysłane przez jenerała Romanowskiego przeciw twierdzy, zdołały opanować mury i wejść do miasta.

Poruczywszy znajdującemu się przy południowym oddziale, naczelnikowi sztabu-obwodu, podpułkownikowi (obecnie pułkownikowi) jeneralnego sztabu Trockiemu, podeprzeć z częścią rezerwy szturmowe kolumny Schaufusa i Głuchowskiego, hrabia Woroncow-Daszkow z resztą rezerwy ruszył ku wyłomowi i kiedy wszystkie kolumny weszły do miasta, pospieszył z całą rezerwą podeprzeć tych co weszli w ulice, gdzie coraz bardziej rozpalała się gorąca strzelanina i bój ręczny. Ale opór obrońców w ulicy nie mógł być długi, skoro tylko w tyle ich ukazała się kolumna rotmistrza Baranowa.

Rotmistrz Baranow za danym sygnałem posunął dwie swe kolumny do szturmu, poleciwszy znajdują-

[5]) Uczestniczący w działaniach wojennych w charakterze ochotnika.

cemu się przy nim kapitanowi jeneralnego sztabu Dennotowi, ruszyć tam i z rezerwą. Dzielne kompanje 3-go batalionu szybko przebiegły przestrzeń oddzielającą ich od wyłomu i zajęły wał. Porucznik Szorochow i sztabs-kapitan Konopelski, pierwsi weszli na wyłom. Baranow jedną część szturmujących kolumn bezzwłocznie posunął prost do cytadeli, drugą zaś posłał w pogoń za uciekającym w południowym kierunku nieprzyjacielem a kompanję Alenicza posunął na lewo wzdłuż wału fortecznego, dla opanowania znajdującym się silnie ufortyfikowanym barbetem z kilkoma działami.

Mniej niż w godzinę cytadela została zajęta przez wojska Baranowa, druga zaś część tych wojsk już spuszczała się ku południowej połowie, w tył obrońcom południowej ściany.

Przy takiem jednoczesnem, nacisku wszystkie dzielnice miasta wkrótce zostały oczyszczone od nieprzyjaciela, a następnie wojska posunięto do ostatniego schronienia broniących się — północno-zachodniego bastjonu, zajmującego najwyższy punkt twierdzy od samego początku szturmu; obrońcy tego bastjonu, nie odróżniając już swoich od nieprzyjaciela razili walczących gęstym ogniem, ale i tu rzucenie się na bagnety około godziny 7-ej zdecydowało zwycięztwo. Bastjon został wzięty.

Sprawiedliwość wymaga wpomnieć także o korzystnem współdziałaniu kapitana Siarkowskiego, który zdołał podczas szturmu wejść do twierdzy przez północną bramę Nausskę, i 1-ej uralskiej seciny, która pod dowództwem porucznika preobrażeńskiego pułku l. gw. księcia Bariatyńsk'ego, podczas najzapaleńszej walki, zdoławszy wedrzeć się do bramy, zarąbała obsługę przy kilku barbetach, zrzuciła kilka dział i zdołała pospieszyć na pomoc tym, co atakowali północny bastjon.

Naczelnik kawalerji Pistolkors, wysławszy secinę księcia Barjatyńskiego na pomoc szturmującym, z resztą potrafił przeciąć drogę uciekającej załodze uratiubińskiej. Setki nieprzyjacielskich trupów, okrywające okolice Ura-tiube, dowiodły śmiertonośnego działania naszych kozaków.

Około godziny 7-ej rano, jenerał-adjutant Kryżanowskij był już w cytadeli twierdzy Ura-tiube i w imieniu Najjaśniejszego Pana, osobiście dziękował wojskom za ich zawsze dzielne służenie Jego Cesarskiej Mości.

Trofea zwycięztwa 2-go grudnia, oprócz zajęcia ważnej twierdzy, stanowią: 4 sztandary, 32 działa, w tej liczbie jeden dwupudowy mozdzierz, mnóstwo falkonetów, broni i ogromne zapasy prochu i innych zasobów, w tej liczbie bomb, granatów i t. p. Strata nieprzyjaciela jest ogromna: w samem mieście i najbliższych okolicach w ostatnie dni pogrzebano nie mniej 2 tysięcy trupów.

Nasze straty przy tak uporczywej obronie, stanowią: w poległych: 3 oficerów [6]) i 14 niższych stopni; w ranionych: 1 oficer i 102 niższych stopni; w kontuzjonowanych: 6 oficerów i 101 niższych stopni. Do tej liczby włączeni są zabici i ranieni podczas oblężenia przed szturmem, ilość których zresztą była nie wielka i w ogóle nie przewyższała w zabitych 3, a w ranionych 10 niższych stopni.

Polepszenie żeglugi na rzece Syr-Darja (*).

Z powodu rozprzestrzenienia posiadłości ruskich wgłąb Azji środkowej, rzeka Syr-Darja nabrała szczególnego znaczenia, tak dla obecnego położenia, jak i dla przyszłości tego kraju, pod względem nie tylko militarnym, lecz także handlowym, rzeka ta bowiem stanowi ważną drogę komunikacji dla przewozu towarów idących do Rosji i wywożonych do chaństw azjatyckich. Wypływając z południowo-zachodniej spadzistości pierwszorzędnego łańcucha Tian-Szańskiego, Syr-Darja przechodzi, środkową częścią swego koryta, przez chaństwo kokańskie, tworząc dolinę Fergany i zachowując charakter strumienia górnego. Po wyjściu zaś na płaszczyznę poniżej Chodżentu, rzeka ta jest spławną i zachowuje ten charakter na całej dalszej rozciągłości swego koryta, wzdłuż południowego krańca prowincji turkiestańskiej, aż do punktu w którym wpada do morza Aralskiego.

Z dogodności, jakie przedstawia ta naturalna droga komunikacji, można skorzystać jedynie zapomocą flotylli parostatków. Flotylla taka, stanowiąc siłę wojenną i jednocześnie środek do przewozu wojsk i ich rekwizytów, może posłużyć jako potężny środek dla wzmocnienia naszego położenia w Azji środkowej. Jednocześnie flotylla pomieniona utrzymywać będzie komunikację pocztową pomiędzy fortami znajdującemi się wzdłuż rzeki i rozmaitemi miejscowościami osiedlonemi, i nareszcie przysłuży się handlowi, zamieniając na dogodny przewóz wodą powolne posuwanie się karawan, przynajmniej do owego czasu, w którym będzie mogła rozwinąć się na rzece Syr-Darji prywatna żegluga parowa, czego bezwątpienia nie można prędko spodziewać się.

Niezbędność zaprowadzenia takiej flotylli uznaną została zaraz na pierwszym kroku naszym nad Syr-Darją. Już w roku 1853, niezwłocznie po uorganizowaniu linji syr-daryjskiej, kapitan 1-ej klasy (obecnie kontr-admirał) Butakow, zbudował w Kapalu (późniejszym forcie Nro 1), o 70 wiorst od ujścia rzeki, pierwszy parostatek *Perowski* o sile 40 koni, który dał początek flotylli nazwanej aralską, pierwiastkowo bowiem przeznaczała się ona dla żeglugi tak rzecznej na Syr-Darji, jak i morskiej na morzu Aralskiem. Następnie, oprócz tego parostatku, zbudowano jeszcze trzy statki: parostatek *Aral* o sile 40 koni, parostatek *Syr-Darja* o sile 20 koni i barkę parową *Obruczew*, oraz kilka gabar, z odpowiednią liczbą szalup. Jakkolwiek w r. 1860, flotylla aralska została stanowczo uorganizowaną; pomimo to, żegluga na rzece Syr-Darja nie mogła dojść do ostatniej chwili do należytego znaczenia, a to dla trzech powodów: 1) skutkiem własności rzeki, utrudniających żeglugę na niej; 2) z powodu braku na jej brzegach materjału palnego, i 3) skutkiem wadliwości samej flotylli.

Syr-Darja, wypływając z gór śnieżnych, nie przyjmuje w siebie, w całej środkowej i dolnej części swego koryta, żadnych rzek pobocznych, tak iż stan wody na tej przestrzeni zależy wyłącznie od śniegów topniejących w górach. Powyżej fortu „Perowski", Syr-Darja ma ku południowi dwie odnogi, *Jany-Darję* i *Kuwan-Darję*. Odnogi te dochodziły poprzednio do morza Aralskiego; obecnie zaś, jakkolwiek są w dolnych swych częściach zamulone piaskami, pomimo to odciągają z rzeki Syr-Darji bardzo znaczne masy wody. Nareszcie, pod fortem „Perowski", rzeka rozdziela się na dwie odnogi: *Kara-Uziak*, tworzącą obszerną, sitowiem porosłą zatokę albo właściwiej jezioro, będące całkiem prawie niedostępne dla żeglugi, i *Dżaman-Darję*. Koło fortu Nro 2, obie te odnogi schodzą się znowu. Ta właśnie przestrzeń rzeki, pomiędzy fortami „Perowski" i Nro 2, przedstawia największą dla żeglugi przeszkodę, tak iż statki, biorące więcej niż 3 stopy wody, mogą żeglować na Dżaman-Darji jedynie podczas wezbrania rzeki, t. j. nie więcej jak w ciągu 2½ miesięcy w roku.

Drugą przeszkodę w rozwoju żeglugi parowej na Syr-Darji stanowił, jak powiedzieliśmy wyżej, brak paliwa. Dla statków parowych flotylli aralskiej używany jest bądź antracyt, dostarczany z nad Donu i kosztujący nad Syr-Darją około dwóch rsr. za pud, bądź też miejscowe gałęzie z krzaków, *saksaul*, stanowiące jedyne paliwo dla naszych załóg, rozlokowanych w posterunkach nad Syr-Darją, oraz dla mieszkańców miejscowych tego kraju; obok tego saksauł rośnie bardzo powoli, a zatem wytępia się szybko, tak iż obecnie saksauł dowożony jest o 100 wiorst do fortu Nro 1 i o 40 wiorst do fortu „Perowski", podług zdania zaś kontr admirała Butakowa, byłego dowódcy flotylli aralskiej, ilość rosnącego nad Syr-Darją saksaułu jest w ogóle tak nieznaczna, że przy obecnej wzmocnionej jego konsumpcji, wystarczy na bardzo małą liczbę lat. Same nareszcie parostatki flotylli aralskiej, zbudowane po większej części wprzód nim poznaliśmy należycie własności Syr-Darji, nie zupełnie odpowiadały warunkom miejscowym.

(D. n.)

[6]) Kapitan Plec 1-y, zabity na miejscu; porucznik Pleszkow i podporucznik Konczyc, ranieni śmiertelnie, umarli w kilka godzin.

*) Artykuł ten wzięty jest z *Rus. Inw.*

Rozmaitości.

* (Czyn ludzkości). W miesiącu marcu r. b. niejaki Mielniczuk, mieszkaniec wsi Wyjmar, w obwodzie besarabskim, spuściwszy się do studni, aby wydobyć spadłe w nią wiadro, stracił tam przytomność skutkiem nagromadzonych szkodliwych gazów. Dwóch włościan z tejże wsi, jeden za drugim, chcąc ratować Mielniczuka, spuścili się do studni i stracili także przytomność; co tak przestraszyło zgromadzonych ludzi, że już nikt nie ważył się włazić do studni. Żołnierz skulańskiej straży pogranicznej Bogdanow, przypadkiem tędy przejeżdżający, z prawdziwem poświęceniem się, starając się ratować ginących, spuścił się do studni, ale nie mogąc tam oddychać, wydostał się z niej omdlały, a potem kilkakrotnie spuszczając się do studni, wydobył tych trzech ludzi, nie zważając, że po każdem wyjściu ze studni wpadał w omdlenie. Z wydobytych trzech ludzi bez zmysłów, dwóch odzyskało przytomność, a trzeci, Mielniczuk, który najpierw spuścił się był do studni, nie został przywrócony do życia. Władza przedstawiła Bogdanowa do medalu za uratowanie ginących.

* (Pożar). Mały teatr *des nouveautés* w Paryżu spalił się zupełnie w dniu 3 b. m. Ogień wybuchł na scenie o godz. 7-ej wieczorem, w chwili kiedy artyści ubierali się dla wystąpienia w sztuce *Syreny*. W jednej chwili dekoracje i na szczęście próżna jeszcze sala stały w płomieniach. Całe przedmieście św. Marcina było oświetlone pożarem, a straż ogniowa zaledwie zdołała ocalić stojące obok zabudowania. Co do teatru, o godzinie 10-ej pozostały się tylko dymiące jeszcze gruzy.

* (Jeografja chińska). *Gazeta irkucka* podaje kilka bardzo ciekawych szczegółów z jeografji chińskiej, przełożonej w roku 1778 przez p. Leontjewa. „W jeografji tej przytoczona jest myśl, że wszystkie narody świata są poddanymi cesarza chińskiego i istnieją z łaski tego monarchy. Przekład tego dzieła jest teraz rzadkością bibljograficzną, a zamieszczona w niem charakterystyka narodów europejskich, jest nader zajmującą: naprzykład, francuzi mają cienkie nogi i wyrabiają piękne scyzoryki i t. d. O Ameryce powiedziano, że tam rosną drzewa, rodzące zamiast owoców . . . dziewczęta! Czysto-chińska wiadomość. O rosjanach, jako o sąsiadach, autor w artykule pod tytułem „*Moskowja*" (str. 299) powiada: „W Azji, na końcu północnym, pomiędzy wschodem a zachodem, Rosja ciągnie się na 9,000 wiorst, a między południem i północą na 5,000 wiorst, podzielona na 16 prowincji; ma wielką rzekę, zwaną Wołga, innych rzek 80; nad morzem północnem posiada przystani morskich przeszło 70; wojsko jej jest bardzo waleczne, ma wielkie armaty, długie przeszło 5 sążni, a do każdej takiej armaty, dla wyczyszczenia jej, wchodzi dwoje ludzi."

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (Skład towarów żelaznych p.p. Weigel i Mencel). Ktokolwiek zapragnąłby mieć bliższe wyobrażenie, jak dalece przemysł i rękodzielnictwo bieżącego stulecia umiały zużytkować najdroższy skarb ziemi — żelazo; jak różne ono przyjęło kształty w narzędziach, sprzętach i wyrobach nieprzeliczonych przeznaczeń, niech zajrzy do składu towarów żelaznych pp. Wejgel i Mencel przy ulicy Senatorskiej Nr 497*c* naprost handlu Dobrycza. Nie błyszczą tu pieścidełka buduarowe, lub artykuły zmiennej elegancji, lecz za to każdy zgoła szczegół, od ćwieczka i gwoździka do większych przyrządów oszczędzających czas i pracę, nosi to piętno utylitarności i praktyczności, stając się koniecznym w domowych i fabrycznych potrzebach. Firma wzmiankowana ustalona powodzeniem kilkoletniej egzystencji i używająca zasłużenie pochlebnej renomy, zostając w bezpośrednich stosunkach z pierwszorzędnemi fabrykami Anglji, Francji i Niemiec, z blizka obeznana z gospodarczemi i fabrycznemi potrzebami naszego kraju, przyswaja nam wszystkie nowości w zakres handlu żelaznego wchodzące i w użycie wprowadza; jak dalece zaś skutecznemi są w tej mierze chwalebne starania pp. Wejgel i Mencel, najwymowniejsze przynosi świadectwo nadzwyczajna obfitość towarów w ich składzie i coraz świeżo przybywające transporta; szczególniej atoli zasługuje na rozgłos ich handlowa sumienność i bezinteresowność w oznaczaniu cen, o czem wiedzą dobrze ci wszyscy, którzy w składzie ich ułatwiają kupno. Wyliczenie wszystkich artykułów handlu tego, dawałoby w istocie pożądane wyobrażenie o jego rozgałęzieniu, nie mogąc jednak przekraczać zwykłych ram ogółowego poglądu, ograniczemy się wymienieniem tylko ważniejszych: piły poprzeczne i podłużne, do ręcznego rżnięcia drzewa i w tartakach; wagi decymalne, sprężynowe i wszelkie inne, miary do mierzenia płynów i produktów sypnych, tudzież składane metry, arszyny i łokcie; wszelkie narzędzia dla stolarzy, cieśli, kowali, mularzy i w ogóle każdego rękodzielnika; konieczne artykuły przy budowie i reperacji domów, a między temi gwoździe kute i maszynowe; drzwiczki hermetyczne i wszelkie żelastwo do pieców; kompletne okucia do drzwi i okien; kłódki różnej wielkości; tak ważne w rolnictwie kosy, sierpy, rzeżaki, noże do sieczkarń i t. p.; żelaza karkowe na wilków, lisów i inne mniejsze szkodliwe zwierzęta; łopaty szlifowane i kompletne narzędzia ogrodnicze; dzwonki sankarskie, stolikowe i drzwiowe; przybory do kominków i pieców z ozdobnemi rękojeściami. — Na potrzeby kuchenne i kredensowe, oraz gospodarcze pp. Wejgel i Mencel szczególną zwrócili uwagę, i w tym celu sprowadzili z fabryk francuzkich rozpowszechnione za granicą nader praktyczne, ozdobne i warunkom sanitarnym odpowiednie wyroby żelazne kute obustronnie cynowane, a między temi rądle, patelnie, brytfanny, durszlaki, tarki, garnki, wanienki do gotowania ryb w całości i t. p., półmiski i talerze również kute emaljowane, malaturą zdobne, imitujące porcelanę i tak trwałe w podróży, w wycieczkach spacerowych i domowem użyciu; samopieki u których zawieszona prostopadle zwierzyna, drób, lub pieczeń bez rożna i ręcznego obracania pieczonemi być mogą; nowo

wynalezione piecyki do kawy w kształcie rądelka, w których kawa, bez potrzeby jak dotąd palenia osobnego ogniska, wstawiona w zwyczajną fajerkę najpiękniej się upala; nowego systemu żelazne młynki do kawy ze skrytym werkem, małe i wielkie dla większych zakładów; wyborne noże stołowe z których zalecają się prawdziwie angielskie w róg amerykański oprawne; maszynki do rąbania cukru. — Dla gimnastyki pokojowej są tu hantle których para waży od 4-ch do 80-u funtów; nowego systemu żelazka do prasowania bez dusz rozgrzewane wewnątrz węglem jak samowary. Zasługują także na wzmiankę, jako na czasie, łyżwy nowej konstrukcji męzkie i damskie; koszyczki do ciasta, owoców i chleba; dziadki do orzechów; pudełka z narzędziami stolarskiemi na podarek kolendowy dla dzieci i t. p. ⚜.

*(Handel win pp. Simon i Steckiego). Od lat przeszło 40 znany w Warszawie i zawsze wziętości używający hurtowy handel win pod firmą J. L. Flatau, rok trzeci temu jak przeszedł na wyłączną własność pp. Simona i Steckiego z całym ogromem zapasów win węgierskich, francuzkich, reńskich, hiszpańskich, tudzież szampańskich, jakie zajmują obszerne piwnice hotelu krakowskiego, w posesji wód mineralnych przy ulicy Granicznej pod N. 1077*a*. gdzie się mieści skład główny z kantorem hurtowej sprzedaży, oraz pobliskim domu Mokiejewskiego przy tejże ulicy. Obaj teraźniejsi właściciele rozgałęzione stosunki firmy poprzedniej z pierwszorzędnemi zagranicznemi domami, jeszcze bardziej rozwinęli; nabyte w piwnicach zasoby powiększyli nowemi transportami; kupiecką sumiennością i taktem postępowania odpowiednim powadze hurtowego handlu, ustalili chlubną o sobie renomę, a jako ludzie fachowi, gruntownie i praktycznie z kiperstwem obeznani, nie wyręczając się najemną pomocą, sami zajmują się segregacją win i całą manipulacją winiarnianą, byleby tylko byli pewnymi, że każdy gatunek wina przechowywany jest u nich w swej naturalnej czystości, i z swemi przyrodzonemi zaletami, nie dopuszczając nigdy żadnych sztucznych przeinaczeń — żadnych zgoła przymieszek, zawsze przeciwnych sanitarnym warunkom, i dla tego też wina w ich zakładzie czy to w beczkach, gąsiorkach lub butelkach, nabywane są z niezachwianą wiarą. Starym i kosztowniejszym winom węgierskim nie ustępują bynajmniej takież wina stołowe, powszechnie przez znawców chwalone i w znacznych partjach przed każdemi świętami odchodzące, po rubli srebrem 2 kopiejek 70 za garniec. Co do win szampańskich posiadają tylko oryginalne z najsławniejszych domów, unikając stanowczo win imitowanych mimo wszelkich pozorów, jakieby za niemi przemawiać mogły. Zasoby piwniczne pp. Simona i Steckiego bogaci przewyborne wino bordowskie czerwone, którego zakupy dokonali na miejscu na wielką skalę z najpiękniejszych zbiorów roku 1864 i 1865 co tem korzystniejszem dla ich handlu staje się rezultatem, że urodzaje win chybiły we Francji w r. 1866, tak że wina bordowskie zdrożały obecnie o 25 procent i dla tego właśnie pp. Simon i Stecki zapewniwszy sobie dostawę corocznie miej więcej po 300 okseftów z poczynionych dawniej zakupów są w stanie utrzymać się w niższych nierównie cenach. Wino Château d'Yquem w kilku gatunkach w ich handlu, jest wysoko przez znawców cenione i prawdziwą oraz konieczną ozdobę zamożniejszych stołów stanowi. Firma teraźniejsza mając na widoku ważność i powagę hurtowego handlu, dla którego wino głównem jest zadaniem, nie sprowadza delikatesów, nie stroi niemi swych okien, nie może chwalić się ani elegancją apartamentów, ani kosztowną zewnętrzną wystawnością, ale za to nie ponosząc nakładu na tego rodzaju konieczne przy cząstkowej sprzedaży i podejmowaniu gości urządzenia, znajduje się w łatwiejszych warunkach oznaczania cen jak najprzystępniejszych. Dla dogodności kupców prowincjonalnych i wielu tutejszych gastronomicznych zakładów, które wszelkie trunki nabywają ze składu pp. Simona i Steckiego, zaopatrzeni oni są również w oryginalny porter i piwo angielskie, odleżałe rumy, oraz wódki i likiery francuzkie. ⚜.

* (Maurycy Nelken i jego wekslowo-loteryjne kantory). Kursa papierów publicznych, kursa monet kruszczowych, gra giełdowa, zmienna stopa wekslu czyli wymiany i łączne z tem wszystkiem szanse pożyczek państwowych i różny system ich amortyzacji, w obecnym perjodzie przemysłowego i handlowego postępu dla wielu mieszkańców każdej dzielnicy miasta stały się wiadomościami nader potrzebnemi, codziennego sprawdzenia wymagającemi. Dotąd, tak zwane kantory wekslowe, skupiały się prawie wszystkie obok banku polskiego, dokąd osoby interesowane z najodleglejszych punktów miasta udawać się były zmuszone; ważną więc pod tym względem dogodnością są dwa kantory p. Maurycego Nelken, jeden dawniejszy na Krakowskiem-Przedmieściu pod N. 446, na prost odwachu, drugi niedawno otworzony przy ulicy Nowy-Świat w domu N. 1,252, na prost ulicy Ordynackiej, których okna wystawowe zaprowadzonym u nas poraz pierwszy przez p. Nelken przykładem, zdobią ponętnie stosy złotej i srebrnej monety różnych narodów, tudzież listy zastawne, obligacje, dowody likwidacyjne i inne papiery pieniężnej wartości. W kantorach tych z wszelką uprzejmością udzielaną jest w każdej chwili wiadomość o stanie kursów; ułatwianą jest na stopę kursową wymiana wszelkich wartości pieniężnych tak krajowych jako też przywiezionych z zagranicy, lub zaopatrzenie się przy wyjeździe w przekazy, złoto, lub banknoty innych krajów; tu także sprzedawane są bilety loteryjne, a nie jeden tu nabywając losy, los swój szczęśliwie na zawsze znalazł zabezpieczonym, najwymowniejsze zaś przyniosło w tej mierze świadectwo ostatnie ciągnienie uszczęśliwiające grających w kantorze Nelkena główną wygranę rsr. 75,000. Ufność dla obu rzeczonych kantorów i ich działalność z każdym dniem wzrasta, a ktokolwiek miał stosunki z firmą na wstępie namienioną, o rzetelności jej zupełne nabył przekonanie. W kantorach nadto rzeczonych, posiadaczom papierów publicznych na każde żądanie dostarczaną jest do przejrzenia tabela wylosowanych numerów obok bezinteresownej informacji i życzliwej usłużności, co wszystko ich firmie w krótkim lat kilku przebiegu, zjednało to zaufanie i wziętość, do jakiej inne podobne zakłady dopiero po latach wielu przychodzą. Wreszcie p. Maurycy Nelken, jako kupiec i finansista postępowy, obeznany wszechstronnie z zasadami buchalterji, bankierstwa i finansowości, przysłużył się rządowi nowym planem własnego pomysłu loterji klasycznej przez władzę przyjętym i w wykonywaniu będącym, a przedstawiającym szansami swemi pewniejsze nierównie korzyści, jak plany loterjów zagranicznych, za co też, o czem już w piśmie naszem w swoim czasie wzmiankowaliśmy, mianowany został kolektorem głównym królestwa polskiego. ⚜.

Warszawa, dnia 6 (18) Grudnia.

Kalendarz.

We środę, 19 grudnia, — św. Faustyny wdowy. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 7; zach. o godz. 3 min. 46.

We czwartek, 20 grudnia, — św. Teofila męczen. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 9; zach. o godz. 3 min. 47.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, Opera **Ernani**. — *Jutro*, Opera **Le nozze di Figaro (Wesele Figara)**, przez artystów włoskich, Abonament N. 6, lit. B — *Wczoraj*, dawano **Le Nozze di Figaro (Wesele Figara)**, przez artystów włoskich, było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Zydzi**. — *Wczoraj*, dawano **Szklanka wody**, było osób 500.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Dziś*, *codziennie*, Koncert B. Bilsego. — *We środy i soboty*, koncerta symfoniczne.

Jutro. — I. Uwertura z op. Rosamunde, Schuberta; Warjacje z kwartetu A dur Beethovena; Symfonja pastoralna, Beethovena: a) Allegro, b) Andante, c) Allegro, e) Allegretto. — II. Uwertura koncertowa C-moll, Mincheimera; Piraten marsz Parish Alvarsa; „Aus den Bergen" walc koncertowy, Straussa; Duet pieśni bez słów, Vogta; Uwertura z op. Oberon, Webera. — Początek o godz. 7-ej. — Cena wejścia kop. 45. — *Wczoraj*, było osób 500.

MUZEUM ANATOMICZNE i ETNOGRAFICZNE. *Codziennie*, od godziny 9 rano do 10 wieczorem, w b. hotelu wileńskim na Tłomackiem. — Cena wejścia kop. 30.—

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 10; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

* Przyjechali do Warszawy: rzeczywiści radcowie stanu *Pogenpol* i *Bucharyn*, z Petersburga; szambelan dworu Jego Cesarskiej Mości, hrabia *Uruski*, z Kutna; — wyjechał jenerał-majer *Feuchtner*, do Nowogeorgiewska.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żelazną warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 292, wyjechało osób 247, — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 156, wyjechało osób 144; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 78, wyjechało 64; — onegdaj w ogóle przyjechało osób 856, w tej liczbie z zagranicy 38; wyjechało 927, w tej liczbie za granicę 41.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 17 grudnia 1866 r., a mianowicie pod adresem: Mazurkiewicz w Petersburgu, Stepanow w Kobryniu, Ludwik Zaremba w Tomsku, Misłowska w Kijowie, Bryjnajder w Mitawie.

Dnia 4 (16) b. m. chorych w osmiu cywilnych szpitalach: przybyło 50, wyzdrowiało 48, umarło 5, pozostało 1798 (mężczyzn 855, kobiet 943); z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 177, kobiet 154.

* W dniu 17 b. m. i r., urodziło się *Chrześcjan*: płci męzkiej 9, żeńskiej 13, *Starozakonnych*: płci męzkiej —, żeński 1, razem 23; zawarło śluby małżeńskie par: *Chrześcjan*: —, *Starozakonnych*: —; umarło *Chrześcjan*: płci męzkiej 10, żeńskiej 6, *Starozakonnych*: męzkiej 5, żeńskiej 5, razem 26.

Ceny targowe
dnia 5 (17) grudnia 1866 r.

RODZAJ PRODUKTÓW	Korzec od —		— do	
	rubli srebrne	i kopiejki		
Pszenica Waga — —240 f.	6	50	7	5
Żyto „ — —230 f.	4	65	5	—
Jęczmień	4	55	5	—
Owies	2	55	2	70
Groch polny	5	70	6	30
Kartofle.	1	50	1	65

Pud siana od k. 35—$37\frac{1}{2}$. Pud słomy od k. 20 — $22\frac{1}{2}$.

Dowozy: Pszenicy 300; Żyta 300; Jęczmienia 200; Owsa 100 korcy.

Wiadro okowity od rs. 4 k. $8\frac{1}{2}$ do rs. 4 k. $20\frac{1}{2}$.
Garniec „ od rs. 1 k. 33 do rs. 1 k. 37.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
dnia 6 (18) Grudnia 1866 r.

		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
MONETY.					
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu).					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit A po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100		81	—	80	50
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		77	—	76	50
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		58	50	58	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		100	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		113	25	112	75
„ „ „ 1866 „ 100		107	—	106	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		73	—	72	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		56	33	56	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		90	—	89	25
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		—	—	—	—
WEXLE.					
Berlin . . . . 100 Tal.	2 m.	113	10	112	80
„ . . . . „ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . . . „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . . . „ „	2 m.	112	80	112	65
Hamburg . . . . 300 B. Mk.	2 m.	171	90	—	—
Londyn . . . . 1 Ft. St.	3 m.	7	65	—	—
Paryż . . . . 300 Frank.	2 m.	91	80	91	50
Wiedeń . . . . 150 Z. W. A.	2 m.	87	30	86	70
Petersburg . . . . 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ . . . . „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa . . . . „ „	1 m.	—	—	—	—
„ . . . . „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych..... rs. 1 k. $95\frac{5}{9}$
* „ „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. — k. 20

KURSA TELEGRAFICZNE.
AJENTURY RUDOLFA OKRĘT.
z Berlina, d. 5 (17) Grudnia 1866 roku.

	żądają	płacą
Z BERLINA		
5-ta Pożyczka Rosyjska		$62\frac{3}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%		$61\frac{3}{4}$
Listy Zastawne 4%		$60\frac{3}{4}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$79\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę		$79\frac{3}{8}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$87\frac{1}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$86\frac{5}{6}$
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$76\frac{1}{2}$
Koleje Rosyjskie		$78\frac{1}{2}$
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		$61\frac{1}{2}$
dto Warszawsko-Bydgoska		—
Nowa pożyczka promjowa 1-em		$92\frac{3}{4}$
„ „ „ 2-em		$86\frac{7}{8}$
Żyto na targu		$56\frac{1}{4}$
dto „ dostawę		$53\frac{5}{8}$
Z WIEDNIA.		
Wksle na Londyn		130
„ Hamburg		98 20
„ Paryż		52 [illegible]
Pożyczka Narodowa		66 80
5% Metaliki		57 70
Akcje Banku Kredytowego		152 40
Z PARYŻA.		
Renta 3%	detaché	68 90
Renta Włdska		57 20
Akcje Kredytu Ruchomego		553
Z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		$89\frac{1}{4}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 8048). *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*
Podaje do wiadomości osób interesowanych, że otrzymawszy w drodze urzędowej akt zejścia Mieczysława Tańskiego, agronoma, z Warszawy, lat 25 mającego, zmarłego w dniu 6 Sierpnia r. b., w Gleichenbergu w Syrji, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, do odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.
Warszawa dnia 2 (14) Grudnia 1866 r.
Naczelnik Wydziału Puchalski.

(N. D. 8066). *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*
W dokończeniu obwieszczenia o znaczniejszych wygranych, padłych w 5-ej Klasie 107 Loterji Klasycznej, Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż w dniu odciągniętych 650 numerów w dniu dzisiejszym, znaczniejsze wygrane przypadły:
Na Nr. 445, główna wygrana rsr. 75,000.
Na Nr. 3857, rsr. 30,000.
Na Nr. 4551 i 9618, po rsr. 1,000.
Na Nr. 4794 i 8906, po rsr. 500.
Zaś na Nr. 6539, 14056 i 19951 po rsr. 200.
Pozostałe zaś w kole numera przegrane, przez ich przeliczenie, w dniu 6 (18) Grudnia r. b, od godziny 10 z rana sprawdzone zostaną.
Następnie tabela wygranych, dla wiadomości wszystkich w Loterję Klasyczną grających, przy Dzienniku Warszawskim będzie dołączona.
W końcu nadmienia się, iż ciągnienie I-ej Klasy 108-ej Loterji Klasycznej, odbędzie się w dniach: 24 i 25 Stycznia (5 i 6 Lutego) 1867 r.
Warszawa d. 5 (17) Grudnia 1866 r.
Naczelnik Urzędu Loeschern.
Sekretarz J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 8037). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Guberni Płockiej.*
Z powodu nastąpionej śmierci:
1. Maksymiljana Karskiego, właściciela *a.* nieruchomości Nr. 490 i 491 w mieście Płocku, i dóbr ziemskich Osiek Włostybory w okręgu Mławskim, *b.* wierzyciela sum hypotecznych 1. złp 15,000 na dobrach Nadroz w Okręgu Mławskim, 2. złp. 12,320 na dobrach Niedróż i 3. złp. 3,704 gr. 5 na dobrach Młyńska z Okręgu Lipnoskiego.
2. Estery z Szadokierskich Kosobudzkiej, wierzycielki sum hypotecznych: *a.* złp. 11,000 na dobrach Czyżewo Siedliska z Okręgu Ostrołęckiego i *b.* złp. 20,000 na nieruchomości Płockiej Nr. 369.
3. Pulcherji z Jarnowskich Ciołkowskiej, wierzycielki sumy złp. 20,100 na dobrach Winnica z Okręgu Lipnoskiego.
4. Bajli z Kaczkow Małogłowa, współwłaścicielki sumy złp. 4,300 na nieruchomości Płockiej Nr. 248, zapisanych, toczą się postępowania spadkowe, do zamknięcia których, termin na dzień 11 (23) Czerwca 1867 r. w mojej kancelarji wyznaczam.
Płock d. 3 (15) Grudnia 1866 r.
A. Wołowski.

(N. D. 8041) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Guberni Lubelskiej w Siedlcach.*
Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Stanisława Gąsowskiego, właściciela sumy rs. 2,117 kop. 30 na dobrach Krasna z Okręgu Łosickiego i Współwłaściciela sumy rs. 3,000 na dobrach Łazów z Okręgu Węgrowskiego zabezpieczonych, oraz 2. Aleksandra Bogusławskiego, wierzyciela sumy złp. 3,000 czyli rs. 450 na dobrach Skolimów Roguziec B. z Okręgu Siedleckiego ulokowanej, otworzyły się spadki, termin do regulacji których na dzień 16 (28) Czerwca 1867 r. w kancelarji mej w Siedlcach wyznaczonym zostaje.
Siedlce d. 3 (15) Grudnia 1866 r.
Bronisław Wroński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 7998) *Rząd Gubernialny Warszawski.*
Podaje do wiadomości osób interesowanych że w dniu 8 (20) b. m. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biórze tutejszym głośna in minus licytacja na dostawę w ciągu r. p. 1867, dla Rządu Gubernialnego Warszawskiego świec
Mający przeto chęć ubiegania się o tę dostawę zaopatrzeni w dowód kasy Gubernialnej na złożone w kwocie rs. 150 vadium zgłosić się zechcę w terminie i miejscu wyżej wskazanem
Warunki szczegółowe tej dostawy dotyczące, przejrzeć można w wydziale Skarbowym, Sekcji Kontroli Kas i Rachunkowości Rządu Gubernialnego w zwykłych godzinach biórowych.
Warszawa d. 3 (15) Grudnia 1866 r.
Radca Gubernialny, Sawicki.
za Naczelnik Kancelarji, Kręcki.

(N. D. 7997). *Rząd Gubernialny Warszawski.*
Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 8 (20) bieżącego miesiąca o godzinie 11-ej z rana, odbędzie się w Biórze tutejszem głośna in plus licytacja na dostawę drzewa opałowego sosnowego dla Rządu Gubernialnego Warszawskiego w ciągu roku 1867.
Mający przeto chęć ubiegania się o tę dostawę, zaopatrzeni w dowód Kasy Gubernialnej na złożone w kwocie rsr. 750 vadium gotowizną lub w papierach publicznych, przez Rząd na kaucję przyjmowanych zgłosić się zechcą w terminie i miejscu wskazanem.
Warunki tej dostawy dotyczące, przejrzeć można w wydziale Skarbowym Sekcji Kontroli Kas i Rachunkowości Rządu Gubernialnego w zwykłych godzinach biórowych.
Warszawa d. 3 (15) Grudnia 1866 r.
Radca Gubernialny, Sawicki.
za Naczelnika Kancelarji, Kręcki.

(N. D. 8038) W dniu 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana w Warszawie na Muranowie, 8 (20) o godzinie 12 w południe i 9 (21) o godzinie 11 z rana w Przedmieściu Pradze, na targu Wołowy zwanym, 9 (21) o godzinie 12 w południe i 16 (28) Grudnia t. r. o godzinie 11 z rana na Grzybowie, rozmaite ruchomości, naczynia miedziane, garderoba i towary łokciowe, przez licytację sprzedane zostaną.
Skierkowski Komornik.

(N. D. 8042) W dniu 9 (21) Grudnia 1866 r. o godzinie 10 z rana, w domu pod Nr. 2673*a*, przy ulicy Bednarskiej i Krakowskie-Przedmieście położonym, w lokalu oznaczonym Nr. 20, sprzedane zostaną *nieodwołalnie* przez publiczną licytację, czapki nowe w różnych fasonach, z kortu i sukna, letnie i zimowe, sztuk około 200, dywanowe worki futrem podbite, kapelusze cylindrowe, kapelusze niskie filcowe i słomkowe, szafy i rygały sklepowe i t. p. objekta.
Wiclrowski, Komornik Apel.

(N. D. 8045) W dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe za Żelazną bramą i w tymże dniu o godzinie 12 z południa na Grzybowie, różne meble, to jest: jesionowe, olszowe, lustra i świecznik mosiężny o 6 lichtarzach, a w dniu 12 (24) Grudnia 1866 r. poczynając od godziny 9-tej z rana przy trzech Krzyżach, omnibusy sześcio i dwunasto-osobowe, różnego kształtu, wszystko jako zajęte w drodze sądowej egzekucji, na placach targowych w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będzie.
Antoni Tymecki Komornik.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 7798). *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*
Wzywa wszelkie władze aby śledziły, a w razie ujęcia dostawiły do Sądu tutejszego Dudie v. Dawida Rozena, lat 29 liczącego, starozakonnego, włosów bronet, z zarostem na brodzie małym, stałego mieszkańca miasta Międzyrzeca w Powiecie Radzyńskim, który w dniu 6 Listopada r. b. wydalił się z miasta Warszawy niewiadomo gdzie i ukrywa się obecnie przed wymiarem sprawiedliwości.
Warszawa d. 23 Listop. (5 Grud.) 1866 r.
Sędzia Prezydujący, Żyzniewski.

(N. D. 7841). *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*
Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Icka Hunę Bachraka zegarmistrza z miasta Pułtuska z miejsca zamieszkania zbiegłego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się ściśle śledziły, a w razie ujęcia pod strażą Sądowi Poprawczemu tutejszemu dostawić zechciały.
Rysopis Bachraka jest następujący: lat 36, wzrost średni, twarz okrągła, oczy piwne, nos i usta mierne, włosy czarne, broda okrągła.
Pułtusk d. 16 (28) Listopada 1866 r.
Sędzia Prezydujący, Żemrowski, As. w z.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 8019).
Nowe gatunki wyborowych **Tytoniów Tureckich** mocnych i średnich, jako też Papierosy bez mundsztuków na 1½ i 2 kop. z Fabryki **A. F. Müller w Petersburgu**, nadeszły do Głównego Składu Cygar Hawańskich podpisanego. — Próby tych Tytoniów w ¼ funtach, niemniej Papierosów w paczkach i pudełkach 10-cio sztukowych, codziennie obejrzeć można w Składzie na Placu Resursy Kupieckiej, Nr. 471*B.* również w Filii Składu na Warszawę Nr. 1245 róg Nowego Światu i Ś-to Krzyzkiej.
J. Rosenblum.
(19,966)

(N. D. 7746).
HANDEL WIN
I TOWARÓW KOLONJALNYCH
STANISŁAWA ŁASZCZ
w mieście **Żychlinie** Powiecie **Gostyńskim** otworzony dnia 8 b. m., zaopatrzony został w doborowe gatunki wszelkich **Win**; Węgierskich, Francuzkich, Reńskich, Szampańskich, Hiszpańskich, Porter Angielski Oryginalny, oraz świeże Towary Kolonjalne, Bakalje i Owoce włoskie.
Rekomendując niniejszym mój **Handel** WW. PP. Obywatelom okolic Żychlina, zapewniam, że staraniem i założeniem moim jest przy doborze dobrych i świeżych towarów, takowe po najprzystępniejszych cenach sprzedawać.
(3—19375) **Stanisław Łaszcz.**

(N. D. 7929).
Do
Składu Różnych Towarów przy Księgarni
H. HURTIG W KALISZU.
Nadszedł znaczny transport **Prób stu stopniowych**, system **Trallessa**, opatrzonych świadectwami **Ministerstwa Finansów** w Petersburgu, do dochodzenia tęgości płynów alkoholicznych podług ustaw Urzędów Akcyznych, po cenie stałej za sztukę rsr. 8 kop. 50 w futerale skórzanym. (3)

(N. D. 7941)
DOM HANDLOWO-KOMISOWY
A. RODKIEWICZ,
Przy Ulicy Miodowej, Pałac Arcybiskupów Nr. 492.
poleca:
HERBATĘ KJACHTYŃSKĄ.
Czarną Chunmy Dżiu-czen-ju, funt po rsr. 2.
Czarną Chunmy Sedżun Fo-chen-czan, funt po rsr. 2 kop. 20.
Kwiatową Lonsin Ko-fa-czen, funt po rsr. 3.
Kwiatową Lonsin Lum-maj-nam, funt po rsr. 4.
Kwiatową Lonsin Ma-ju-sin, funt po rsr. 6.
Kwiatową Zortą Sam phian, funt po rsr. 9.
jak również i inne gatunki **herbaty chińskiej** czarnej, kwiatowej i żółtej, od rsr. 1 za funt, i sprzedaje takową w ¼, ½, w jednym funcie i w skrzyniach. **Kupującym w większych ilościach odstępuję rabat.** 19766

(N. D. 7738).
W fabryce machin istniejącej dawniej pod firmą W. Troetzer i Scholtze, a teraz pod firmą **Braci Scholtze,** przy ulicach Krochmalnej i Walicowie, w ruch wprowadzoną została dnia 10 Listopada r. b. **odlewnia żelaza,** przez co fabryka znajduje się w możności przyjmowania wszelkich w tym rodzaju obstalunków.
(3—19440).

(N. D. 7876)
Nagrody rsr. 30.
W nocy z 3 na 4 Grudnia, skradzione zostały we wsi Józefowie, trzy klacze siwe, jedna lat 8, ma guz za uchem, druga lat 7, na prawe oko ślepa, trzecia lat 5, ciemno-szpakowata, kto da znać do Burmistrza w Kłodawie, gdzie się takowe znajdują, otrzyma powyższą nagrodę. (19603)

(N. D. 8036).
Ostrzeżenie.
Z dnia 5 na 6 t. m. zginął w drodze z Białego-Stoku do Warszawy **List z wekslem na rs. 210,** płatny 17 (29) t. m. wystawiony i akceptowany przez Pana F. Bahr w Warszawie, na zlecenie Panów Läszig et Richter i przez tychże in Blanco żyrowany. OSTRZEGA się zatem, ażeby nikt takowego nie nabywał, albowiem tenże nie będzie wypłacony tylko Secunda Weksel który już wypisany został. (1—19987)

(N. D. 7594). W dobrach znacznych w powiecie Kaliskim położonych, w których znajduje się Gorzelnia i Owczarnia zarodowa, **dwóch młodych ludzi**, mogą znaleźć pomieszczenie dla kształcenia się w zawodzie **gospodarskim.** O warunki zgłosić się można franko do podpisanego.
w Uniejowie przez Turek.
Meissner, Rządca dóbr.

(N. D. 7994)
Z dnia 9 na 10 b. m, skradziono we wsi Blizinie Powiecie Piotrkowskim, **parę klaczy cugowych** gruboplaskich, średniej wielkości, ozaaki: jedna jasno gniada, lat 6 mająca, z białą pęciną u zadniej nogi, druga lat 3, z małą strzałką na czole, ciemno-gniada, trochę szczuplejsza. Ktoby takowe wynalazł, lub wskazał ślad, odbierze rs. 30 nagrody. (19890)

(N. D. 7889)
Kareta.
Jest do sprzedania kareta z fabryki Hessego, bardzo mało używana i zupełnie odnowiona. Zobaczyć ją można u fabrykanta powozów Osieckiego, róg Leszna i Orlej, Nr. 726*ab.* (19677)

(N. D. 8040) Podaje się do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za Nr. 32169, 41052 przypadkowo zaginął.
Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 31 Grudnia 1866 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

W Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego—Za pozwoleniem Cenzury. DODATEK

Do dzisiejszego Numeru dołącza się osobny Dodatek N. 79.